Nr. 11. D... 11 stycznia. Poniedziałek. Dnia 30 grudnia (11 stycznia) 1891/2 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym:
W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.
Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.
Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY DRUGI.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po południu.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz kop. 20.
Nekrologja: za wiersz 15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia za jeden *wyraz* po 2 kop. każdy raz, ogłoszenie minimum 20 kop.
Nadesłane: za jeden wiersz garmontowy rs. 1.
Ogłoszenia do *Kurjera* przyjmuje także Biuro Rajchmana i Frendlera, ulica Senatorska.

Dziś: Higina i Honoraty.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 9.	Wschód księżyca o godzinie 12 minut 53 w.	Piątek: Pawła Pust.
Wtorek: Arkadjusza M.	Zachód „ „ 4-ej „ 6.	Zachód „ „ 4 „ 22 r.	Sobota: Marcela Pap.
Środa: Weroniki P.	Długość dnia godzin 7 „ 58.	Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 8.	Niedziela: Antoniego Opata.
Czwartek: Hilarego B.	Przybyło „ „ 0 „ 20.	Dziś o godzinie 2-ej po poł. zimna 0° R.	Poniedz.: Katedry św. Piotra.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

— Naczelnik powiatu skierniewickiego pod d. 8-ym stycznia (27-ym grudnia) r. b. komunikuje nam co następuje: „Z powierzonych mi do sprzedaży biletów loterji dobroczynnej na rzecz ludności, dotkniętej nieurodzajem, skradziono w Warszawie pięć biletów nru 24-go serji, n ry: 07168, 07169, 07257, 07274 i 07275, o czem uprzejmie proszę redakcję podać do wiadomości publicznej w numerze najbliższym z prośbą do posiadaczy rzeczonych biletów, ażeby zawiadomili najbliższe urzędy policji, od kogo i w jaki sposób bilety nabyte zostały, tudzież z nadmienieniem, iż stosowne zastrzeżenia poczynione zostały w komitecie, urządzającym loterję i w Banku państwa."

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Krzesimira; jutro Czesławy.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji III-ej przemysłu rolnego Towarzystwa przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krak.-Przedm.—7½ wieczorem.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 8-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Świat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk.-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Koncerty: Koncert p. Leontyny Karskiej. (Resursa obywatelska—8 wieczorem.)

Teatry: Wielki: dziś „Rycerskość wieśniacza", „Norma" (1-szy akt), oraz divertissement; jutro „Lizetta córka źle strzeżona" (z udziałem panny Cornalba), oraz „Wesele w Ojcowie";—Rozmaitości: dziś „Honor"; jutro „Bawidełko";—Mały: dziś „Ptasznik z Tyrolu"; jutro „Człowiek o stu głowach" (1-szy raz), oraz „Bęben". (7½ wieczorem.)

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Bozkiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona zostanie ku Jej czci uroczysta wotywa.

— Jutro, o godz. 10-ej rano, w kościele św. Franciszka Serafickiego (po-franciszkańskim) odprawiona zostanie uroczysta wotywa z wystawieniem N. Sakrametnu i procesją ku czci św. Antoniego Padewskiego.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

W piątek zgromadził się parlament austrjacki po raz pierwszy po ferjach świątecznych. Ma on przed sobą ważną pracę ustawodawczą do spełnienia, a mianowicie uchwalenie traktatów handlowych, z któremi sejm węgierski uprzątnął się już w grudniu. Zapewne dziś już wiedeńska izba deputowanych przystąpi do tej najdonioślejszej na teraz czynności prawodawczej. Na burzach parlamentarnych nie zbraknie; jakkolwiek bowiem przyjęcie traktatów przez olbrzymią większość jest zapewnionem i wszystkie pierwszorzędne stronnictwa izby oświadczyły się z góry za niemi, to jednak 37 młodoczechów w towarzystwie z frakcją antisemicką nie omieszka postarać się o wyrządzenie rządowi przy tej okazji nowych przykrości. Skutkiem realnym krasomówczej kampanji opozycyjnej będzie tylko przedłużenie rozpraw w izbie o dni kilka lub kilkanaście. W kazdym razie przed d. 1-ym lutego r. b. traktaty muszą przejść wszystkie fazy ustawodawcze w parlamencie przedlitawskim, gdyż tak przepisuje umowa międzynarodowa.

Tymczasem w prasie wiedeńskiej toczy się żywa dyskusja pomiędzy organami przez rząd inspirowanemi a dziennikami zjednoczonej lewicy niemieckiej o logiczne następstwa powołania hr. Kuenburga do ministerjum. Pierwsze widzą konieczność kompromisu pomiędzy lewicą, którą rząd uznał świeżo za *regierungsfähig*, a klubem zachowawczym hr. Hohenwartha, celem wytworzenia owej wspólnej większości parlamentarnej „trzech wielkich klubów" (lewica niemiecka, klub zachowawczy hr. Hohenwartha i koło galicyjskie), która jest ideałem hr. Taafego. Lewica, jak widać z głosów jej prasy i z przemówienia inauguracyjnego, w jakiem przewódzca stronnictwa, Plener, na pierwszem zaraz, czwartkowem posiedzeniu klubu lewicy wyłożył naturę nowej sytuacji, nie chce ani słyszeć o sojuszu parlamentarnym z klubem hr. Hohenwartha, w którym zasiadają najzacieklejsi jej wrogowie: klerykały niemieckie, tudzież przedstawiciele szczepów południowo-słowiańskich.

Na tle tych kontrastów rozwija się żarliwa polemika i do zbliżenia poglądów bardzo daleko. Oświadczenie jednak, złożone przez hr. Kuenburga na ostatniem posiedzeniu klubu lewicy, może oddziała trzeźwiąco na szowinistów niemieckich, którym się wydawało, że okulbaczyli już hr. Taafego.

Oaza Tuatu, nowe zarzewie wypadków afrykańskich, niepokojących zachodnią Europę, rozciąga się na południe Algieru, prawnie nie należąc ani do Marokka, ani do północno-afrykańskiej kolonji francuzkiej. Mimo tego zarówno sułtan Mulej Hassan, jak Francja, roszczą prawa do posiadania oazy. Ideałem kolonjalnym Francji jest połączenie obu swych posiadłości afrykańskich: Algieru i Gujanny; da się to zaś dokonać tylko przez zabór tak zwanego francuzkiego Sudanu i dlatego Francja od dłuższego już czasu zwróciła uwagę swoją na oazę Tuatu, stanowiącą ważny etap na drodze z Algieru do Nigru i w przewidywaniu blizkiej przyszłości wzmacnia załogi swoje w południowym Algierze, zwłaszcza w El Golea.

Emisarjusze francuzcy musieli należycie przygoto-

DAR OLIMPU.

(BAJKA.)

(Dalszy ciąg.)

Melitta.

Jakim sposobem?

Eros.

Nauczę cię wymowy miłosnej.

Melitta.

Czy podobna, słodki strzelcze?

Eros

Przewyższysz Chryzandra.

Melitta.

O, to niemożliwe!

Eros.

Zobaczysz, piękna dzieweczko. Czy wiesz, kto uczynił Chryzandra tak wymownym?

Melitta

Któż to?

Eros.

Ja!

Melitta:

O, *athanatos*! Na moje nieszczęście.

Eros.

To też pragnę złe naprawić.

Melitta.

Czy tylko naprawdę będę dość wymowną. Chryzander tak pięknie mówi. Cyt! to jego głos!...

(Glos *Chryzandra* z głębi.)

Ledwie różanopalca Heos otworzy podwoje.
Gasną gwiazdy na niebie, lecz wiecznie oczy lśnią twoje.

Próżno boska jutrzenka wdzięki mi swoje odsłania,
Milsza-ś, dziewczę, i Heos nie zgasi mego kochania...

Melitta.

Czy słyszysz, *athanatos*? Jak gdyby uczył go sam ślepiec Homer.

Eros.

Tak, tak, widzę Chryzander skorzystał z nauki. Mówi bardzo płynnie.

(Głos z głębi:)

Ledwie gwiazda ostatnia złote swe oczy zamruży.
Kielich w słońcu rozchyla rumiany kwiat wonnej róży

Próżno jednak w purpurze przedemną róża się słania
Milsza-ś, dziewczę, i kwiaty nie wezmą mego kochania...

Melitta.

Słyszysz, *athanatos*!

Eros.

Słyszę, słyszę... Ale i my postaramy się o coś równie ładnego. Bądź tylko pilną uczennicą, Melitto.

Melitta.

O, będę, będę!

Eros.

Więc słuchaj. Wypowiesz Chrysandrowi miłość swoją harmonijnym heksametrem. On cię porównał do różanopalcej Heos, ty go możesz porównać do Apolina... A może wolisz do mnie?

Melitta.

Nie, niech już będzie do Apolina. Tyś jeszcze dzieciak, różowy Erosie.

Eros.

Dobrze, nie jestem zazdrosny o Apolina. A teraz słuchaj i powtarzaj.

Melitta.

Słucham pilnie.

Eros *(po chwili namysłu deklamuje).*

Ledwie łucznik Apollo otworzy niebieskie wrota...

Melitta *(powtarza).*

Ledwie łucznik Apollo otworzy niebieskie wrota... O, słodki Chryzandrze, o mój jedyny...

Eros.

Co czynisz, Melitto! Nie śpiesz się, gdzież tu heksametr! „O słodki Chryzandrze, o mój jedyny" powiesz potem. Powtórz jeszcze raz: *(deklamuje).*

Ledwie łucznik Apollo otworzy niebieskie wrota,
Gasi wszystko naokół jego promienna twarz złota...

Melitta *(deklamuje).*

Ledwie łucznik Apollo otworzy niebieskie wrota,
Gasi wszystko naokół jego promienna twarz złota...

Ale tu niema mowy o Chryzandrze? O, *athanatos*, pozwól, dodam tylko „słodki Chryzandrze!"

Eros.

Popsujesz heksametr. A to z ciebie niecierpliwa uczennica! Poczekaj, będzie i o Chryzandrze, tylko recytuj wiersz z większem uczuciem.

Melitta *(uparcie).*

A możeby tak powiedzieć:

Ledwie łucznik Apollo otworzy niebieskie wrota,
Gasi wszystko naokół twoja, Chryzandrze, twarz złota...

Eros.

Melitto, w ten sposób nie nauczysz się nigdy. Przed chwilą mówiłaś, że ci brak wymowy, a teraz jesteś bez miary wielomówna.

Melitta.

Bo ja tylko przy Chryzandrze na wymowę zdobyć się nie mogę.

Eros.

Otóż widzisz. Jak się nauczysz przy mnie, wyrecytujesz potem śmiało wyznanie Chryzandrowi, który się dowie, jak go kochasz.

Melitta.

Więc mnie naucz prędzej, złoty Erosie.

Eros.

To nie przerywaj, Melitto. Powtórzę ci raz jeszcze:

Ledwie łucznik Apollo otworzy niebieskie wrota,
Gasi wszystko naokół jego promienna twarz złota.

Melitta *(powtarza).*

Ledwie łucznik Apollo otworzy niebieskie wrota,
Gasi wszystko naokół jego promienna twarz złota.

(D. c. n.) *Bożydar.*

wać już umysły arabskich mieszkańców Tuatu, ci bowiem nie chcą nawet słyszeć o przyłączeniu się do Marokka. Wymordowali oni posłańców sułtana, którzy im to przyłączenie w ułudnych barwach proponowali. Mulej Hassan dla ukarania winnych wysłał zbrojną wyprawę do Tuatu i Gurary, a w ślad za nim przygotowywa podobno i Francja pod wodzą jen. Tomassina takąż wyprawę.

W sercu Sahary może niebawem przeto rozpalić się wojna pomiędzy Francją i Marokkiem, która naturalnie skończyłaby się trjumfem Francji.

Zgon księcia Devonshiru powołał, jak wiadomo, lorda Hartingtona do izby lordów. Powstało pytanie, któż w takim razie ma dowodzić falangą unjonistów liberalnych w izbie gmin, którzy zerwawszy ogniwa ze stronnictwem whigów gladstonowskich, szli wytrwale, ręka w rękę z rządem torysów, byle nie dopuścić do przyznania Irlandji żądanej przez parnellistów miary samorządu. Po długich ceregielach zgodzono się na porządek rzeczy, dotąd w historji parlamentaryzmu angielskiego nieznany. Kierować grupą unjonistów liberalnych w izbie gmin będzie i nadal lord Hartington, jakkolwiek zasiądzie sam w izbie wyższej z tytułem księcia Devonshiru. Ponieważ jednak członkowi izby lordów nie wypada bywać na posiedzeniach klubowych izby gmin, a tem mniej kręcić się w *couloirach* tej ostatniej, postanowiono przeto, że Chamberlain, głowa radykalnej frakcji stronnictwa, będzie sprawował zastępczo funkcje *leadera*, porozumiewając się we wszystkiem z księciem Devonshiru.

W Waszyngtonie obiega od tygodnia w sferach, zbliżonych do „Białego domu" pogłoska o nieporozumieniach pomiędzy prezydentem Unji, Harrisonem, a sekretarzem stanu spraw zewnętrznych, Blainem, który byłby blizkim dymisji. Wedle informacyj „urzędowych" pobudką rozterki jest niekonsekwentne, to nazbyt szorstkie, to nazbyt łagodne zachowanie się Blaine'a w zatargu z rządem rzeczypospolitej chilijskiej o znieważenie majtków pancernika unji „Baltimore" przez mieszkańców Valparaiso. Na serjo wszakże wchodzą tu w grę inne czynniki: współzawodnictwo obu ambitnych polityków republikańskich. Zbliżają się wybory nowego prezydenta unji: Harrison pragnie ponownego wyboru swego, Blaine oddawna rości prawo do zajęcia najwyższego urzędu Unji. Dopóki Harrison posiada większą władzę w rękach od Blaine'a, nie waha się zatruwać mu życia, byle unicestwić potężny wpływ ministra, zwłaszcza w okresie agitacji wyborczej. Dlatego ustąpienie Blaine'a jest prawdopodobnem.

Br. Z.

Wystawa stała.

Na zebraniu wczorajszem uczestników wystawy stałej prób i wzorów zatwierdzono sprawozdanie za rok ubiegły, o którem poniżej słów kilka, i dopełniono wyborów do delegacji wystawowej.

Do delegacji weszli pp.: Władysław Peiffer, Stanisław Natanson, Konrad Olchowicz i Bronisław Michalski.

Delegację upoważniono do rozpoczęcia układów o wynajęcie nowego dla wystawy lokalu. jak już bowiem wspominaliśmy, zajmowany obecnie w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa okazał się niedogodnym.

O ile nam wiadomo, sprawa lokalu wkrótce już będzie załatwiona.

Przechodząc do sprawozdania, wyjmujemy z niego dane wybitniejsze.

Dochody uczyniły: 3119 rs. za najem miejsc, 120 rs. za szafy i gabloty, wydatki: 1,930 pensje, 85 na podróże, 309 ogłoszenia, 34 inwentarz, 368 wydatki kancelaryjne, 209 drobne, 623 rs. lokal.

Sprawozdanie zatwierdzono bez dyskusji, która wywiązała się dopiero w sprawie lokalu.

Tu przemawiali koleją pp.: Łącki, Wojciechowski, Mayzner, Leppert, Marczewski, Pfeiffer, Natanson, Leski, Michalski i Nowakowski.

P. Marczewski podniósł kwestję zabezpieczenia materjalnego wystawy przez zobowiązanie uczestników do płacenia po 30 rs. rocznie przez lat 3.

Z tego źródła—mylnie przez mówcę do kategorji ofiarności publicznej zaliczonego—należy się spodziewać 1,800 rs. wpływu rocznego.

Opłata 30-rublowa w kole uczestników jest wnioskiem dobrowolnym, za który taksa na miejscu podnoszona nie będzie.

Obradom przewodniczył p. Bronisław Werner.

Poranek.

Oryginalny był poranek wczorajszy w teatrze Wielkim na kasę artystów urządzony—oryginalny i przyjemny.

Ze wszystkich lóż i krzeseł główki dziecięce z zaciekawieniem wychylały rozpromienione twarzyczki ku scenie, lub wybuchały szczerym okrzykiem zachwytu.

Takie przypadkowe zapełnienie sali teatralnej dziećmi daje pożądaną wskazówkę, iż poranki w teatrze Wielkim, o których programie niedawno w głosach publicznych pisaliśmy, mogą doznać rzetelnego powodzenia, skoro, jak wczorajszy spektakl przekonał, w rzędzie poranków popularnych specjalnie dziecięce również stałe mogą zająć miejsce.

Nie potrzebujemy dodawać, że po za wybornie zawsze granemi „Gondoljerami", głównym magnesem, który szczelnie zapełnił salę dziećmi, była „Wieszczka lalek".

Istotnie, jest to pantomima wybornie nadająca się do poranków dla dziatwy, wczoraj zaś i wyreżyserowana była doskonale i prowadzona z rzadkim temperamentem i werwą.

Opisywaliśmy ją szczegółowo, dziś więc moglibyśmy poprzestać na wzmiance powyższej, gdyby nie krzywda, jaką dotychczasowe o „Wieszczce" sprawozdania wyrządziły jednej z „artystek" pantomimy.

Mamy tu na myśli „pannę Jakacką"—tak głosi afisz—odtwarzającą rolę Berty, córki wieśniaków.

Mówimy serjo: bobo to 6-letnie w trudnej swej roli wykazuje tyle talentu mimicznego, tyle obycia się ze sceną, a przytem tyle naturalności w grze, iż mimo woli zwraca na siebie uwagę.

Mamy tyle dzieci „cudownych", kto wie, czy i z tego maleństwa nie doczeka się teatr pierwszorzędnej artystki...

W „Wieszczce" wystąpiła wczoraj po raz trzeci p. Cornalba, w *pas de deux* z p. Kuleszą, zyskując szczere oklaski za świetnie wykonane trudne *pas* groteskowe.

Obłęd Maupassanta.

Dla Paryża nawet, owego centrum wszelkiego ruchu i krzyżujących się ze świata całego wieści i wiadomostek, sprawa zdrowia jednego z najwybitniejszych pisarzów-artystów Francji nie przestaje być sprawą pierwszorzędnej wagi, nieustannie utrzymującej umysły w naprężeniu.

— Wyzdrowieje li, odzyska li władze twórcze, czy też stracił je na zawsze?— oto pytanie, którem nietylko Francja zajmuje się dzisiaj.

— Czy widziałeś Maupassanta? Gdzie go zawieźli? Jakże się ma?—oto dalszy szereg pytań bliższych, jakiemi witano się po ulicach Paryża w d. 7-ym b. m., t. j. w dniu przyjazdu powieściopisarza z nad Rywjery do zakładu lekarza Blanche w Passy.

W dniu wymienionym, o godz. 10½ zrana, zajechał na dworzec Północny paryzki pociąg nr. 4-ty, w jednym z wagonów którego w oddziale zamkniętym o trzech fotelach-łóżkach znajdował się chory w towarzystwie wiernego Franciszka i dozorcy szpitalnego.

Na peronie w głębokiem wzruszeniu oczekiwali dwaj tylko najbliżsi przyjaciele pisarza: dr. Henryk Cazalis i wydawca Ollendorf.

Droga odbyła się bez wypadku. Maupassant, spokojny i zmęczony, poznał przyjaciół, znajdował się jednak w stanie łagodnego obłędu, od pewnego czasu towarzyszącego mu stale.

Rodzina chorego zażądała natychmiastowego zamknięcia go w zakładzie, przewieziono go zatem bezpośrednio z kolei, nie zatrzymując się nawet w mieszkaniu Maupassanta przy ulicy Boccador.

Chory zmienił się nie do poznania i wychudł, zmizerniał, ślad obłędu maluje się w jego oczach. Rana na szyi zabliźnia się szybko.

Oporu żadnego nie stawiał. Umieszczono go w Passy w osobnym pokoiku i natychmiast położono do łóżka. Wypił filiżankę buljonu, zjadł jajko na miękko i chleba kawałek, poczem wpadł w rodzaj prostracji i znieczulenia, tak, iż lekarz konsultację na później zmuszony był odłożyć.

Co do pytania, azali choroba Maupassanta zupełnem jest nieuleczalnem pomieszaniem zmysłów, przytaczamy tu zdanie fachowe jednego z lekarzy, blizkich znajomych powieściopisarza:

„Maupassant—twierdzi on—na dwie cierpi ciężkie choroby: na newrozę, którą, wbrew przewidywaniu, wzmógł tylko usilnemi ćwiczeniami gimnastycznemi, jakich dla wyleczenia jej używał; i na cierpienie gastryczne, tak silne, iż go poprostu wyprowadziło z równowagi.

„Niema potrzeby szukać dalej źródła owych napadów szaleństwa i dziwactw, do jakich od roku przyzwyczaił nas chory.

„Niepodobna sobie wyobrazić, jak nieludzkie cierpienia biedak znosić musiał. Pewni byliśmy, my, bliżej go znający, iż wcześniej lub później zapragnie uwolnić się od nich samobójstwem. Świadkiem dr. Henryk Cazalis, który przed ośmioma dniami odebrał list od Maupassanta, zakończony słowami: „Bywaj mi zdrów, przyjacielu, nie zobaczysz mnie więcej". Kilkakrotnie zresztą zapowiadał nam, iż skończy ze sobą, skoro tylko spostrzeże, że choroba (a mówiąc to, dotykał ręką czoła) w czemkolwiek dotknie go lub upośledzi „z tej strony"!

„Katastrofa zatem w Cannes nie była wcale wypływem napadu szaleństwa. Zamach to był z góry obliczony i przeprowadzony na zimno. Wyrażono zdanie, iż Maupassant zagrożony był obłędem przez nadużycie eteru, morfiny i chloralu: otóż ręczyć mogę, iż co najmniej od dwóch lat wyrzekł się zupełnie wstrętnych leków i z obrzydzeniem nieledwie wspominał o nich.

„Maupassant dotknięty jest obłędem, majaczy, ale nie jest warjatem."

Pocieszająca ta przepowiednia oby się spełniła.

(=)

— W dniu 30-ym grudnia w tutejszym oddziale Cesarskiego Towarzystwa racjonalnego polowania dany był obiad z okoliczności przyjęcia przez J. E. Głównego Naczelnika kraju tytułu członka honorowego tegoż Towarzystwa. Obiad ten Jego Ekscelencja zaszczycił swoją obecnością.

(*Warszawskij Dniewnik.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= Do *Polit. Córresp.* piszą z Petersburga, iż preliminowane koszta robót publicznych, mających się wykonać w r. b., wynoszą 58 milj. rs., z których 24 miljony rs. przeznaczono na budowę kolei azjatyckich. Podobno względnie dość wysoką sumę przeznaczono na koszta budowy sieci dróg w gubernijach zachodnich.

= Srebrna moneta podziurawiona, z rozporządzenia ministerjum finansów, przyjmowaną będzie przez kasy rządowe, po potrąceniu za każdą brakującą dolę srebra po ¼ kop., do dnia 12-go stycznia 1893-go r., po upływie zaś tego terminu kasy rządowe nie będą jej zupełnie przyjmowały.

= Według opracowanego projektu o urzędnikach i oficjalistach kolejowych, zajętych na linjach kolei upaństwowionych, urzędnicy ci podzieleni będą na klasy w stosunku do wykonywanych obowiązków i wysokości pobieranego wynagrodzenia, przyczem określone zostały ściśle kwalifikacje naukowe lub specjalności, przy posiadania których wolno będzie zajmować różnego rodzaju posady. Co najgłówniejsza wszakże, to jest uogólnienie obowiązków urzędników kolei skarbowych, którzy na jednakowych prawach winni będą spełniać powierzone im obowiązki na wszystkich bez różnicy linjach kolei skarbowych, dokąd w miarę awansu lub potrzeby mogą być z rozkazu ministerjum komunikacyj przenoszeni. W tym celu wynagrodzenia, przywileje i klasyfikacja obowiązków będzie wszędzie jednakową, oraz kasa emerytalna dla wszystkich kolei skarbowych wspólną. Odpowiedzialność urzędników kolei skarbowych ma być określoną na równi ze wszelkimi urzędnikami rządowymi. Na umundurowaniu obsługi kolei skarbowych mają także być zaprowadzone pewne oznaki, odróżniające ją od służby kolei prywatnych. W Królestwie Polskiem prawa urzędników skarbowych pozyskują urzędnicy kolei petersburskiej i przyszłej odnogi kolei poleskich, zwanej „nadnarwiańską".

= Zarządy tutejszych kolei otrzymały polecenie departamentu kolei sporządzenia nowych rozkładów biegu pociągów, o maksymalnej na każdej kolei ilości pociągów osobowych i towarowych.

= W tych dniach pięciu właścicieli lombardów prywatnych złożyło właściwej władzy zobowiązanie obniżenia stopy procentowej do wysokości 3% miesięcznie wraz z przechowaniem i asekuracją, zamiast jak dotychczas od 6—12.

= Piaskarze, nie mogąc wydobywać z koryta Wisły piasku, z powodu kry gęsto płynącej, zajęli się łowieniem większych tafel lodu. Sterty lodu układają na brzegu Wisły i spieniężają korzystniej, niż piasek.

= W dzisiejszej *Gaz. polic.* zamieszczono, co następuje: „Wydawszy członkom rzeczywistym Towarzystwa opieki nad zwierzętami, pp.: Józefowi Kozickiemu, Zygmuntowi Dąbrowskiemu i Bolesławowi Ginejce, bilety imienne, jako wybranym na opiekunów cyrkułowych, polecam organom policji udzielać im w razie potrzeby pierwszej pomocy przy wykonywaniu przez nich przyjętych na siebie obowiązków."

= W zeszłym tygodniu biuro kontroli służących miało zapisanych 476-iu kandydatów i 432-m dało miejsca.

= Otrzymujemy zawiadomienie następujące: „Komitet wystawy nasion i innych przedmiotów gospodarstwa wiejskiego w Muzeum przemysłu i rolnictwa w Warszawie podaje do publicznej wiadomości, iż wystawa ta w r. b. się nie odbędzie, a to z powodu nadesłania dotąd zaledwie 7-u deklaracyj, co niewątpliwie jest skutkiem nieurodzaju r. z. O terminie tej wystawy w r. 1893-im komitet w swoim czasie zawiadomić nie omieszka."

= W oknie naszego kantoru wystawiono podobiznę wnętrza kaplicy żałobnej i zwłok ś. p. hr. Augustowej Potockiej; zdjęcia przy sztucznem świetle dokonał zakład Mieczkowskiego.

= W Łazienkach, w pobliżu budynków cieplarnianych, wzniesiono mury, celem zaprowadzenia hodowli brzoskwiń oraz winogron.

= W personelu służbowym instytutu głuchoniemych i ociemniałych zaszły ostatniemi czasy następujące zmiany: ksiądz Aleksander Sokolik uwolniony został ze stanowiska nauczyciela religji w instytucie. Ks. Antoni Martyński objął obowiązki nauczyciela religji w oddziale męzkim instytutu, zaś ks. Teofil Jagodziński takież obowiązki w oddziałach równoznacznych instytutu przy ulicy Piwnej. Dozorcą głuchoniemych mianowany został p. A. Chmielewski. Nauczyciel kaligrafji w instytucie, p. Julian Makowski, mianowany został nauczycielem przedmiotów umysłowych w oddziałach równoznacznych przy ulicy Piwnej. Obowiązki dyrektora przez czas nieobecności dr. Ziemca, który w interesach służbowych wyjechał do Petersburga, pełni zastępczo p. Adolf Jeżewski.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: koniuszy t. r. książę Meszczerski z Moskwy, prezes sądu okręgowego rz. r. st. Lermontow z Siedlec i naczelnik warszawskiego okręgu dróg i komunikacyj t. r. inżenier Kosteniecki; wyjechali zaś: profesor warszawskiego uniwersytetu rz. r. st. dr. Kosiński do gub. wołyńskiej, gubernator radomski rz. r. st. Majlewski do Radomia.

= JE. ksiądz Antoni Sotkiewicz, biskup djecezji sandomierskiej, przyjechał do Warszawy i zamieszkał przy kościele św. Krzyża.

= **Z teatru.**

* Dzisiaj w teatrze Wielkim pierwszy akt „Normy", „Rycerskość wieśniacza" i „Divertissement"; w Rozmaitościach „Honor" (pierwszy występ p. Leszczyńskiego po powrocie z urlopu), a w Małym „Ptasznik z Tyrolu".

* Jutro w teatrze Wielkim „Lizeta czyli córka źle strzeżona" z panną Cornalba i „Divertissement".

* Teatr Mały daje jutro premjerę.

Będzie nią trzyaktowa krotochwila pp. Moulin i Delavigne „Człowiek o stu głowach", grywana z nadzwyczajnem powodzeniem na scenach zagranicznych.

Tytułową rolę odtworzy p. Morozowicz.

W dalszej obsadzie figurują panie: Baumanowa, Holtzmanowa, Leszczyńska, Micińska, Rożniecka i Oswaldowa, tudzież pp. Grubiński i Kulesza.

Widowisko zakończy „Bęben".

* Oprócz „Musotty" Guy de Maupassanta, „Córki Jeftego" Cavalettiego i „Demona miłości" Motty'ego, wprowadzone będą w bieżącym sezonie na repertuar teatru Rozmaitości komedje: Aleksandra Mańkowskiego „Mędrzec" i Wiktora Bersezio „Kłopoty pana Travetti".

Nadto, jak wiadomo, zakwalifikowaną jest do wystawienia komedja pp. Abrahamowicza i Zielińskiego „Dobry numer" i Byrona „Manfred".

Ta ostatnia ukaże się na deskach teatru Wielkiego.

* Na środę przygotowują w teatrze Małym wznowienie „Wyspy Tulipatan".

* Jutro w teatrze Rozmaitości po raz szósty „Bawidełko" Lubowskiego.

Wszystkie dotychczasowe przedstawienia tej sztuki zapełniały teatr, co świadczy o jej powodzeniu i doskonałej grze artystów.

Następne przedstawienie „Bawidełka" w czwartek.

* Teatr Rozmaitości występuje w środę z bardzo urozmaiconem widowiskiem, złożonem z komedji w trzech aktach Meilhaca „Moja kuzynka", w której pani Lüdowa odtwarza tytułową rolę, tudzież z jednoaktowego dramatu A. Theurier'a „Marynarz" (Jean Marie), w którym p. Waroczewski wystąpi po raz drugi w charakterze debiutanta, w roli Jana, grywanej przez p. Ładnowskiego.

* Ze sztuki Sudermana „Koniec Sodomy" próby pamięciowe w pełnym biegu.

Sztuka ta otrzyma nowe dekoracje.

* Onegdajszego wieczora znajdowało się na przedstawieniach osób w teatrach: Wielkim 423, Rozmaitości 579, Letnim na przedstawieniu magika Bekera 568, Małym 426 i w cyrku 324; wczorajszego zaś: na poranku na rzecz kasy pożyczkowej artystów w teatrze Wielkim 895; wieczorem: w Wielkim 854, Rozmaitości 714, Letnim (przedstawienie magika Bekera) 725, Małym 509, cyrku 1,002 i na maskaradzie w salach redutowych 20.

= Zabawa dziecięca.

Dalszym ciągiem onegdajszej „choinki" wioślarskiej, z którą się łączyła niezwykle urozmaicona wieczornica, była wczorajsza „uroczystość milusińskich".

Kilkadziesiąt dzieci bawiło się doskonale pod kierunkiem p. Olszewskiego, a radość młodego światka doszła do zenitu, gdy po obniesieniu pierników obwołano „króla migdałowego" i „królowę migdałową".

Zapalenie olbrzymiej „choinki" i rozdanie upominków zakończyło zabawę.

= Echa górnicze.

Korespondent nasz z Dąbrowy Górniczej donosi o zmianach, jakie zaszły w Towarzystwia francuzko-włoskiem kopalń węgla kamiennego.

Dyrektor tegoż Towarzystwa, p. Tibaudet, wskutek nadwątlonego zdrowia, ustępuje ze stanowiska, które zajmuje dotychczasowy wice-dyrektor p. Ribeyron.

Ponieważ na gruntach do Towarzystwa kopalń węgla, galmanu i cynku należących, znajdujący się węgiel kamienny jest najprzedniejszym ze wszystkich okolicznych, gdyż się koksuje, Towarzystwo równocześnie z eksploatacją węgla przystępuje do budowy wielkich pieców do koksowania węgla z własnych kopalń dobywanego.

Zapewni to Towarzystwu niemałe korzyści wobec wielkich zapotrzebowań koksu przez miejscowe i okoliczne zakłady i huty żelazne, które produkt ten sprowadzają ze Szlązka w ogromnych partjach.

Obecnie bawiący w Dąbrowie dyrektor tego Towarzystwa, inżenjer Skibiński, zajęty jest wspólnie z zawiadowcami kopalń i hut cynkowych wygotowywaniem projektów, tyczących się meljoracji zakładów i kopalń Towarzystwa.

= Dla szwaczek.

Śród licznej rzeszy osób ciężko pracujących, a mimo odmawiania sobie najpierwszych nieraz potrzeb nie mogących w zwykłych warunkach zapewnić sobie spokoju na starość, jedno z najpierwszych miejsc bezwątpienia zajmują ubogie szwaczki.

Życie swe strawiwszy na mozolnej a tak nizko płatnej pracy, że o zaoszczędzeniu grosza na czarną godzinę marzyć nawet nie mogą, gdy nadejdzie starość, brak sił lub niemoc jaka, w zupełnem znajdują się opuszczeniu.

Rodzina, najczęściej uboga, dopomagać im nie jest w możności, wsparcie bezpośrednie osób miłosiernych nie zawsze prawdziwie potrzebującym dostaje się w udziale, a zakładu odpowiedniego, w którymby wiekowe lub pracą osłabione ubogie szwaczki przytułek i pomoc znaleźć mogły, miasto nasze jeszcze nie posiada.

Otóż dowiadujemy się, iż powyżej wyłuszczone powody jedną z pań, czułą na niedolę bliźnich, natchnęły myślą powołania do życia odpowiedniej instytucji, początkowo początkowo dla ograniczonej liczby wiekowych lub osłabionych pracą biednych szwaczek.

Instytucja ta dawać ma przytułek z całkowitem utrzymaniem i udzielać wsparcia w naturze i pieniądzach w miarę możności.

Szlachetna osoba, która myśl założenia takiej instytucji powzięła, koszt urządzenia lokalu na zakład, oraz utrzymanie przyszłych pensjonarek bierze na siebie całkowicie i o dozwolenie na otwarcie zakładu czyni już odpowiednie starania.

= Podrzucenie do powozu.

W dniu onegdajszym żona rządcy dóbr, pani Krzyżanowska, powracając z Grójca do Warszawy, zatrzymała się dla wytchnienia w Tarczynie.

Za powrotem, pani K. spostrzegła złożone w głębi powozu niemowlę płci żeńskiej.

Obarczona sama liczną rodziną, „obdarowana" umieściła dziecię w domu podrzutków.

= Wykryta szajka.

Sprawcy licznych kradzieży, popełnianych na kolei obwodowej, tudzież na stacji Praga kolei nadwiślańskiej, zostali wykryci.

Do natrafienia na ślady szajki dopomógł ostatni fakt zrabowania z wagonów towarów sukiennych na sumę 4,000 rs.

W kilka dni po sprawdzeniu kradzieży zauważono, iż żony, siostry oraz znajome murarzy, zamieszkałych na Pelcowiznie, zaczęły występować w bogatych futrach, kapeluszach itp.

Policja kolejowa, po dopełnieniu rewizyj w mieszkaniach poszlakowanych robotników, ujęła kilkunastu murarzy, którzy się w końcu przyznali do udziału w napaściach na pociągi, rozbijaniu wagonów z towarami i t. d.

Część towarów, których złodzieje sprzedać nie zdążyli, już się znajduje w rękach władzy.

= Kontrabanda.

W tych dniach w Ciechocinku urzędnik akcyzowy przypadkowo zauważył, że niejaki G., komisant warszawskiego kupca 1-ej gildji B., odznacza się niepomierną tuszą.

Zbudziło to podejrzenie kontrabandy, zwłaszcza, że G. bryczką przyjechał z zagranicy.

Dopełniono więc rewizji przedewszystkiem bryczki, w której znaleziono walizkę, mieszcząca towar jedwabny.

Następnie poddano komisanta osobistej rewizji.

Okazało się, że G. od stóp do głów był poowijamy w materje i wstążki, które dla utrwalenia doskonale oszurowano.

Przemytnik wraz z bryczką, końmi i towarem został odwieziony do Aleksandrowa na komorę.

Skonfiskowany towar przedstawiał wartość bez cła 425 rs. 90 kop. w złocie.

Komisanta pociągnięto do osobistej odpowiedzialności.

Jednocześnie prawie w osadzie Kowal przy stacji kolei bydgoskiej strażnik ziemski zatrzymał wóz z kontrabandą.

Było tam dwadzieścia pięć pak cygar zagranicznych, w ilości kilkunastu tysięcy sztuk i 21 pak z gumą arabską.

Skonfiskowany towar odesłano na komorę do Nieszawy.

= Kradzieże.

Zamieszkałej przy ul. Łomżyńskiej pod № 10-ym Michalinie Gdowskiej skradziono garderobę na sumę 120 rs. — Z poddasza domu pod № 41-ym przy ul. Smoczej Kiwie Ostermanowi i innym lokatorom skradziono bieliznę wartości 130 rs. — Zamieszkałej przy ul. Krochmalnej pod № 5 ym Esterze Izaaksonowej skradziono różne rzeczy na sumę 100 rs. — Zamieszkałemu przy ul. Ptasiej pod № 4-ym Wolfowi Futerałowi skradziono garderobę i bieliznę wartości 128 rs. — Na stacji Warszawa kolei petersburskiej z wagonu towarowego skradziono 3 pudy herbaty. — Zamieszkałemu przy ul. Smoczej pod № 42-im Pinkusowi Lerowi skradziono przedmioty złote i srebrne wartości 116 rs. — Z mieszkania Józefa Kuśmirskiego przy ul. Leszno skradziono różne rzeczy wartości 100 rs.

= Z ulicy.

W przejściu przez ul. Podwale upadł jakiś młody człowiek i stracił przytomność.

Ponieważ zemdlonego nie można się było docucić, więc odwieziono go do szpitala św. Rocha.

Znaleziono przy chorym dowód legitymacyjny, iż nazywa się Jan Przetakiewicz i mieszka pod № 32-im przy ul. Tamka.

= Nieostrożna jazda.

Przy ekwipażu prywatnym, którym powoził Stanisław Tyleński, rozbiegały się konie, które na ul. Wspólnej przewróciły dwie latarnie miejskie, a następnie wpadły na dorożkę № 1192.

Dorożka przewróciła się i powożący, Konstanty Skorus, zranił się w głowę, a dwaj pasażerowie boleśnie się potłukli.

Na ul. Wierzbowej dorożkarz № 1368 najechał na p. Władysława Millera, właściciela handlu win.

Oprócz uderzenia hołoblą, pan M. uległ dotkliwemu obrażeniu nogi.

= Przy pracy.

W fabryce Lilpopa i Rana pod № 2-im przy ul. Smolnej Szczepan Baryc, kowal, został uderzony kawałem żelaza, a to przez nieostrożność Wilhelma Wagnera.

Poszwankowanego odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

Woźnica wozu frachtowego, Jan Kiełbiński, przy układaniu pak z towarem, został tak silnie przygnieciony, iż uległ złamaniu nogi i ciężkiemu obrażeniu prawego boku.

= Napaść.

W dniu wczorajszym na ul. Niecałej sporo osób było świadkami brutalnej napaści.

Niejaki D. M., spotkawszy Aleksandrę K., szwaczkę, zaczął ją bić.

Obecni przy zajściu dalszemu znęcaniu się tamę położyli a M., działającego z pobudek osobistej zemsty, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

= Krwawe zajście.

W kawiarni pod № 9-ym przy ul. Serokiej Michał Szewczykowski i Piotr Mianowski, z nader przyjacielskiej rozmowy przeszli do sporu, który się krwawo zakończył.

Obaj wydobywszy noże, rzucili się na siebie.

Zanim właściciel zakładu i kilku obecnych gości zdołało zaciętych zapaśników rozdzielić, każdy z nich otrzymał już sporo ran.

Szewczykowski, z powodu znacznego upływu krwi, stracił przytomność i odwieziono go do szpitala.

Mianowskiego, jako lżej rannego, po udzieleniu pomocy lekarskiej, odesłano do mieszkania.

= Nagły zgon.

Pod № 56-ym przy ul. Czerniakowskiej znaleziono wczoraj w południe zwłoki Józefy Kwiatkowskiej.

Celem zbadania przyczyny zgonu, śledztwo rozwinięto.

= Podpalenie.

W jednem z mieszkań pod № 10-ym przy ul. Kościelnej wynikł pożar, który domownicy ugasili, lecz szkoda w zniszczonych sprzętach wynosi kilkadziesiąt rubli.

Dwie osoby, kobietę i mężczyznę, podejrzane o rozmyślne podpalenie, aresztowano.

\+ *Kaliszanin* donosi, iż p. Bloch otrzymał koncesję na budowę linji kolejowej Łódź-Zgierz-Pabjanice.

\+ Bankrucrwo.

Korespondent nasz z Piotrkowa pod d. 8-ym b. m pisze:

„Wydział cywilny tutejszego sądu okręgowego na posiedzeniu publicznem dnia dzisiejszego, otwartem umyślnie w tym celu, ogłosił upadłość fabrykanta z miasta Łodzi, Szlamy Fromera, na żądanie wierzycieli tegoż: firmy E. Hebler i Comp., A. Jarocińskiego, L. Gridigera i Jakuba Litauera.

Kuratorem upadłości naznaczono adwokata przysięgłego, p. Bernarda Birencwejga, a sędzią-komisarzem członka sadu, p. Ch. Kotokołowa.

Upadłego Fromera zadecydowano zamknąć w wię-

zieniu w Warszawie w oddziale dla dłużników, a na majątku jego sekwestr położyć.

Skład sądu był następujący: wiceprezes p. Srzednicki, członkowie: pp. Worobjew i Kołokołow, sekretarz p. Trojanowski."

+ Otrucie trychinami.

Podaliśmy niedawno za *Lodz. Ztg.* wiadomość o zatruciu kilkudziesięciu osób trychinami.

Obecnie korespondent nasz komunikuje nam rezultaty dokonanego w tej sprawie dochodzenia lekarsko-policyjnego.

Skutkiem wypadku okazało się 15-tu chorych i 7-iu zmarłych, katastrofa zaś dotyczy wyłącznie ulicy Zarzewskiej i zamieszkałych przy niej kilku rodzin małomieszczańskich, niemieckich.

Przed 5-iu tygodniami pierwszą ofiarą padł August Bernt w domu nr. 690 przy ulicy Zarzewskiej; zmarł on w końcu z. m.

Żona jednak i cała rodzina Bernta zupełnie zdrowe są dotychczas.

W tym samym domu zachorowali później: Wilhelm Rozenstreter, lat 35 liczący i dwoje jego dzieci: Emil i Wilhelm; Ludwik Steiniker, 49 lat liczący, żona jego Marja i syn 3-letni, Emil.

Z tych ostatnich Wilhelm Rozenstreter i syn jego Emil zmarli po 8-iu dniach choroby d. 26-go grudnia r. z., a mały Wilhelm po 13-tu dniach choroby dnia 31-go z. m.

Ludwik Steiniker zaś i jego 14-letnia córka zeszli także ze świata tegoż dnia, podczas gdy żona Steinikera i synek Emil są na drodze do zupełnego wyzdrowienia.

Na tej samej ulicy pod nr. 1061-ym zachorowała 7-letnia córka Józefa Brajera, która zmarła d. 24-go z. m.

Sam Józef Brajer i jego żona nie ulegli otruciu.

W tymże domu zaś zamieszkali August Brajer i żona Augusta, Ludwik Wilner, August Wilner i dziewczę 18-letnie, Karolina Ticel, zachorowali także.

Wraz ze zmarłą z ostatnio wyliczonych Augustą Brajer ogółem znalazło śmierć 7 osób, a w tej liczbie dwoje dzieci, 8 zaś dotąd jeszcze jest chorych.

Jak się obecnie wyjaśnia, Steiniker i Brajer zabili wspólnie wieprza na własny użytek.

Rodzina zaś Ticlów kupowała wieprzowinę u rzeźnika Majera i oprócz wspomnianej Karoliny Ticel nikt więcej u nich chorował.

Policja tutejsza przesłała dwa kawały mięsa, spożywanego przez otrutych, do analizy chemicznej w tutejszej stacji miejskiej, lecz tu, jak się w ostatniej chwili dowiadujemy, trychin nie znaleziono.

Zdaniem specjalistów jednak, nie przeczy to zupełnie zarażeniu niemi innych części mięsa zabitej nierogacizny, ponieważ trychiny główne swoje siedlisko mają mieć w częściach brzusznych i przednich szynkach, a niewiadomo, czy rozbierane chemicznie mięso pochodziło z tych właśnie części.

Lekarz miejski, dr. Kowalewski, wezwany w charakterze biegłego na miejsce wypadków, orzekł, że sądząc z symptomatów, niektórzy chorzy z pozostałych przy życiu istotnie otruci są trychinami, u innych zaś znalazł zapalenia brzuszne lub inne zupełnie choroby.

Chorzy przy ul. Zarzewskiej poddani zostali urzędowej obserwacji lekarskiej.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 12-go stycznia, o godz. 5-ej wieczorem, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego.

— D. 12-go stycznia, o godz. 8-ej wieczorem, w lokalu tutejszego Towarzystwa ogrodniczego przy ulicy Chmielnej pod № 14-ym, odbędzie się posiedzenie członków komisji piątej technicznej.

— D. 12-go stycznia, w rządzie gubernjalnym siedleckim, odbędzie się licytacja na dostawę drzewa opałowego dla więzienia bielskiego w ciągu r. b. i p. od ceny 3 rs. 35 kop. za sążeń półkubiczny; wadjum 166 rs.

— D. 12-go stycznia, w komitecie gospodarczym instytutu głuchoniemych i ociemniałych, odbędzie się licytacja na dostawę w ciągu r. b. bułek i chleba, mięsa i sadła, mąki, kaszy, grochu, soli i grzybów; masła i jaj; mydła, świec, nafty, krochmalu, farbki i sody; siana i słomy; węgla kamiennego; cukru, herbaty, octu i korzeni; materjałów na ubrania; materjałów na obuwie.

— Szóste zgromadzenie ogólne akcjonarjuszów Towarzystwa fabryk żyrardowskich Hille i Ditrich odbędzie się dnia 12-go stycznia, o godz. 4-ej po południu, w lokalu zarządu w Żyrardowie. Porządek dzienny obejmuje: sprawozdanie, budżet i plan działania, oraz wybory.

— D. 12-go stycznia upływa termin zaopatrywania się na r. b. w Warszawie w patenty na prawo handlu i przemysłu. Kupcy, należący do warszawskiego zgromadzenia kupieckiego, po upływie powyższego terminu, mogą wykupować patenty do d. 12-go lutego, lecz za opłatą wyższą półtora raza od normalnej.

ZE ŚWIATA.

× **Ze Lwowa** piszą do nas: „W Koniatynie, izraelitka Stern Babi, matka sześciorga dzieci, napełniała w tych dniach lampę naftową obok płonącej świecy. Nagle blaszanka, zawierająca parę litrów nafty, wypadła jej z ręki, a nafta oblała suknię i zapaliła się od świecy. Sternowa stanęła w jednej chwili w ogniu; 16-letnia jej córka rzuciła się matce na ratunek i ją atoli objęły płomienie. Napróżno wołały o ratunek i wkrótce potem zmarły wskutek odniesionych ran. — Stanisław Szczepanowski zdawał d. 7-go b. m. w lwowskiej izbie handlowej sprawę ze swych czynności poselskich i podniósł, że nominacja prof. Bilińskiego na jeneralnego dyrektora kolei państwowych jest wielką zdobyczą dla Galicji. Oświadczył, że wkrótce wszystkie koleje w Austrji zostaną upaństwowione. Wyraził się bardzo pochlebnie o ministrze handlu Bacquehemie, mniej pochlebnie o ministrze skarbu Steinbachu, a działalność ministra oświaty Gautscha nazwał szablonową."

× **Autentyczny portret Kolumba** posiadać ma w zamku w Valencey książę Talleyrand. Obraz nosi podpis: „*Haec est effigies Liguri miranda Columbi*". (Oto są godne podziwu rysy Kolumba liguryjczyka). Portret, którego autentyczność z wielu stron ostatniemi czasy potwierdzono, stanowić będzie jedną z ozdób na mającej się w bieżącym jeszcze roku otworzyć wystawie Kolumba w Genui.

× **Ostatnie chwile.** Wrzekomy świadek naoczny w następujący sposób opisuje w *Blackwoods Magazin* ostatnie chwile eksdyktatora chilijskiego, Balmacedy: „Balmaceda ukrył się w poselstwie argentyńskiem w jednym z odległych pokoi. Do pokoju tego prowadziły schody ukryte, zaś drzwi od niego szczelnie były zamknięte. Jedyna stara służąca przypuszczona była do tajemnicy. Co dnia sprowadzała z targu wiktuały, z których w pokoju Balmacedy na lampce spirytusowej przyrządzała mu potrawy. Wszechpotężny przez czas pewien prezydent Chili pisał tu prawie dniem i nocą, usprawiedliwiając się przed światem. Ostatecznie zniszczył Balmaceda wszystkie te papiery. Dnia jednego zapomniano zamknąć drzwi, prowadzących na schody. Dzieci domowe z zapomnienia tego skorzystały i jęły bawić się na schodach i zapukały do kryjówki eksdyktatora, nie domyślając się, iż tam po za drzwiami stał człowiek z rewolwerem w ręku, każdej chwili, w przekonaniu, iż go odkryto, gotów drogo sprzedać życie własne. Kontrast to był wysoce dramatyczny: bawiące się dzieci po jednej stronie drzwi i ten zrozpaczony człowiek po drugiej."

× **Śmierć skąpca.** Zmarł temi czasy w West Superior Wisconsin (północna Ameryka) niejaki Tomasz Rocker, nienawidzony przez wszystkich skąpiec, który do ostatniej chwili, nie troszcząc się o nic i nikogo, tak charakter swój, jak humor i pieniądze uchować potrafił. Gdy pewnego dnia, jak to miał w zwyczaju, w drzwiach domu swego nie pojawił się zrana, wywnioskowano, iż zapewne przytrafiło mu się jakieś nieszczęście i zawiadomiono policję, która oknem dostała się do mieszkania skąpca. Na środku izdebki wilgotnej, rozciągnięty na macie słomianej leżał Rocker bez życia. Po prawej stronie jego widniał stos złota ułożonego symetrycznie, po lewej paczki banknotów. Na stoliku nocnym i pod łóżkiem leżały najrozmaitsze papiery wartościowe; razem było wszystkiego około 820,000 dolarów. Ciekawym wielce był testament skąpca, ołówkiem na bibule nakreślony. Brzmiał on: „Gdy w Indjach zamrze wybitny obywatel, ulubiona żona jego spaloną bywa na stosie wraz z ciałem nieboszczyka; co do mnie nie byłem wprawdzie wybitnym obywatelem, nie żyłem również w Indjach, ani też, Bogu dzięki, nie byłem żonaty. Miałem jednak kochankę, droższą mi nad wszystkie kobiety na świecie, ukochaną nad wszystko szkatułkę moją z pieniędzmi. Życzę sobie więc, aby kochanka ta wraz ze mną ginęła, i ażeby nas razem dynamitem wysadzono w powietrze. Pozatem polecam się pamięci łzami zalewających się spadkobierców moich." Czyż potrzebujemy dodawać, iż o wykonaniu testamentu skąpca ani pomyślano.

BAŃKI MYDLANE.

Zawsze specjalista.

Geograf prosi o poradę lekarza:

— Gdzież to pan czujesz ból?

— W nodze, panie doktorze, na północ od łydki..

*

— Trafiła kosa na kamień.

Piękna pani X. zbiera składkę na ubogich.

— Pani—rzecze jej Y.—dałem już poprzednio, co mogłem. Ale skoro pani prosi, dla tak pięknych oczu odmówić nie mogę.

Tu, ostentacyjnie wyjąwszy banknot, wkłada do koszyczka kwestarki.

Ale pani X., nadstawiając wciąż koszyczek, dodaje:

— Mam dwoje oczów, panie!...

Na opał dla prawdziwie biednych.

W 14-tą rocznicę śmierci ś. p. Konstantego Turczynowicza, M. T. rs. 6.

Na ociemniałych.

H. K. kop. 50 z p. N. R.

Na wpisy.

Restauracja Aleksandryny rs. 1.

Dla biura informacyjnego o nędzy wyjątkowej.

Dr. A. Zylberman rs. 2.

Dla najbiedniejszych.

Leokadja Michalska rs. 1 jako karę, że nie umiejąc gotować najmuje się za kucharkę.

NEKROLOGJA.

Ś. † P.

JÓZEF SOMMER,

OBYWATEL,

po długich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 9-go stycznia 1892 r., przeżywszy lat 61. Msze święte przy zwłokach odbywać się będą w mieszkaniu (ulica Złota № 33), dnia 11 i 12 stycznia, to jest w poniedziałek i wtorek, od godziny **9-ej i pół** rano. Wyprowadzenie zwłok nastąpi we wtorek dnia 12-go b. m., o godzinie **2-ej i pół** po południu, na cmentarz powązkowski. Pogrążone w głębokim smutku żona i córka, zapraszają krewnych, przyjaciół i życzliwych.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —80—

Ś. † P.

FILIP BOGOWOLSKI,

b. obywatel ziemski, urzędnik warszawskiego Towarzystwa ubezpieczeń ogniowych,

po krótkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 9-go stycznia 1892 r., przeżywszy lat 54. Pozostała żona i synowiec zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Krzyża dnia 12-go stycznia, to jest we wtorek, o godz. **11-ej** przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **2-ej** po południu, na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —79—

† Ś. p. Zofja Stoltz,

przeżywszy lat 28, po długiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności. Pogrzeb nastąpi dnia 12-go b. m., we wtorek, o godzinie **3-ej** po południu, z kaplicy przy ulicy Mylnej na cmentarz tegoż wyznania, na które zaprasza się przyjaciół i znajomych. —95—

† W dniu 10-ym b. m. zmarła po długiej i ciężkiej chorobie w Chomęciskach (gub. lubelskiej), ś. p. Anna z Markizów, 1-go ślubu **Chrzanowska**, 2-go **Namysłowska**, żona b. sędziego gminnego, przeżywszy lat 60. Zgon jej okrył żałobą rodzinę i liczne grono przyjaciół, którzy cenili w zmarłej wysokie przymioty serca i ducha. 81

Cześć pamięci zacnej matrony. **Al. Mańkowski.**

† Za duszę ś. p.

HORTENSJI HRABINY MAŁACHOWSKIEJ,

odbędzie się we wtorek, dnia 12-go stycznia, jako w rocznicę imienin według kalendarza francuzkiego, w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **10-ej** rano nabożeństwo żałobne, na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —77—

† We wtorek, dnia 12-go stycznia r. b., jako w pierwszą rocznicę śmierci 91

ś. p. Hipolita Stołągiewicza,

odbędzie się w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godz. **9 i pół** rano, nabożeństwo żałobne, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, kolegów i życzliwych.

† Dnia 12-go stycznia 1892 r., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się żałobne nabożeństwo za duszę

ś. p. Honoraty Frasunkiewicz,

w kościele Wszystkich Świętych, na które mąż, córki i syn zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —82

† We środę, dnia 13-go stycznia r. b., w przeddzień bolesnej rocznicy śmierci

ś. p. STANISŁAWA BOGUCKIEGO,

b. sekretarza głównego rady zarządzającej Towarzystwa dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko bydgoskiej, odprawioną będzie wotywa o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Piotra i Pawła przy ulicy Nowogrodzkiej. —89

† Za duszę ś. p.

Wandy z Kirkorów Pawłowskiej,

jako w rocznicę jej śmierci, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, we wtorek o godzinie **9-ej i pół** zrana, poczem nastąpi poświęcenie pomnika, na które w smutku pozostały mąż zaprasza krewnych i życzliwych. —92

† W dniu 12-ym stycznia r. b., to jest we wtorek, o godzinie **10-ej** zrana, w kościołku warszawskiego Towarzystwa dobroczynności, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. **Tekli z Wiśniewskich Świergockiej**, na które to nabożeństwo Towarzystwo ma honor zaprosić opiekunki i członków swoich oraz familję zmarłego. —82—

† Wszystkim biorącym udział w odprowadzeniu zwłok dnia 5-go stycznia ś. p. **Franciszka Sokołowskiego**, męża mego, w szczególności WW. pp. fabrykantom Temler i Szwede, W. p. Mokiejewskiemu oraz wszystkim kolegom i znajomym składam serdeczne podziękowanie wraz z całą rodziną.

—78— **Bronisława Sokołowska.**

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić zwłoki ś. p. męża mego na miejsce wiecznego spoczynku, składam serdeczne podziękowanie.

—90— **Grochowska z rodziną.**

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

Petersburg 10-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ogłoszony został Najwyższy Manifest, mocą którego zakaz wywozu z Finlandji towarów, wymienionych

w Manifestach z d. 1-go sierpnia i 28-go października r. z., zastosowany zostaje także do pszenicy i wytwarzanych z niej produktów.

Petersburg 10-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Zamiast taksy za roboty z receptury, ogłoszona została taksa robót (*taxa laborum*), która ma być wprowadzona obowiązkowo przy wydawaniu lekarstw w Petersburgu i Moskwie od 1-go stycznia (st. st.), w miastach gubernjalnych i okręgowych od 1-go lipca, w innych miejscowościach Rosji europejskiej i Kaukazu od 1-go stycznia r. 1893-go, zaś w Syberji i kraju Zakaspijskim od 1-go lipca 1893-go r.

Petersburg 10-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)— Od d. 21-go do 24-go grudnia do kasy specjalnego komitetu wpłynęło ofiar pieniężnych 165,858 rs. W sumie tej mieści się 100,000 rs., ofiarowane przez księżnę Jusupową.

Petersburg 10-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Nadzwyczajne zebranie ogólne russkiego banku handlowo - przemysłowego w Petersburgu odbyte, postanowiło otworzyć od d. 2-go stycznia w Moskwie oddział. Dom bankierski Mikołaja Wertheima w Moskwie po porozumieniu się z bankiem został wraz ze wszelkiemi operacjami zamieniony na moskiewski oddział banku.

PROCES HR. LIMBURGA.

Berlin 10-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Większa część dzienników uważa wytoczenie procesu dyscyplinarnego hrabiemu Limburg-Stirum za ciężki błąd polityczny. *Post* utrzymuje, że mierzono tu w polityka, lecz nie w urzędnika. Rząd powinien się liczyć z partją zachowawczą. *Germania* powiada, iż rząd powinien był przyjąć wiadomy artykuł hrabiego Limburg-Stirum z dumną obojętnością, jak przyjmuje artykuły wyższego urzędnika „zapasowego". (Rozumiano tu oczywiście księcia Bismarka; *przyp. red.*) *Freisinnige Zeitung* powiada również, że artykuły księcia Bismarka w *Hamburger Nachrichten* daleko snadniej podpadają pod kodeks. *Kreuzzeitung* wskazuje, że hr. Limburg-Stirum nie zdradził żadnej tajemnicy urzędowej. Tylko *Norddeutsche Allgemeine Ztg.* broni śledztwa.

NAPAD ROZBÓJNICZY.

Madryt 10-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Anarchiści, przebywający w okolicach Xeresu, urządzili napad nocny na to miasto w celach rabunku. Walka z wojskiem i policją trwała do rana. Prawie wszystkich ujęto. Złoczyńcy oddani będą pod sąd wojenny. Trzy osoby zginęły.

Madryt 11-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*)—Skutkiem napadu anarchistów na miasto Xeres aresztowano 30 osób. Ruch nie ma charakteru politycznego.

ZGON KEDYWA.

Londyn 10-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Organ rządowy *Standard*, polemizując z prasą francuzką, powiada, że głupstwem byłoby mniemać, iż Anglja w obecnych okolicznościach wycofa swe wojska z Egiptu. Sir Ewelyn Baring pozostanie doradzcą Abbasa tak samo, jak był nim przy boku Tewfika. Wszystkie dzienniki pochwalają sułtana, iż szybkiem zamianowaniem Abbasa kedywem zapobiegł wielu możliwym zawikłaniom. Abbas już w r. z. ogłoszony został pełnoletnim.

Berlin 10-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W tutejszych sferach rządowych śmierć kedywa nie obudziła żadnych obaw; wierzą bowiem w energję Anglii, jakkolwiek przypuszczają i to, że Francja zechce czynić anglikom trudności.

Paryż 10-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— *Temps* energicznie ostrzega Anglję, aby nie zapragnęła pod pozorem małoletności kedywa Abbasa rozciągnąć kurateli nad rządem egipskim w formie jakiejś prawnie nieuzasadnionej rejencji. To pewna, że Anglja w zmianie tronu nad Nilem ujrzy pobudkę do dalszego odwleczenia przyrzekanej tylokrotnie napróżno ewakuacji. Uratować sytuację może tylko sułtan Abdul Hamid, jeżeli zdobędzie się na energję. Prawie wszystkie inne dzienniki paryzkie żądają położenia kresu okupacji angielskiej w Egipcie.

Kair 10-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Mówią, że śmierć kedywa przyśpieszyło zażycie wielkiej ilości morfiny, danej mu przez lekarza arabskiego, który zaraz po katastrofie znikł bez wieści.

Trjest 10-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Kedyw Abbas wraz z bratem Mehemetem Alim i przydzieloną mu przez cesarza Franciszka Józefa świtą honorową przybył tu wczoraj. Z rozkazu sułtana tutejszy konsul turecki wyjechał naprzeciw niego do Nabresiny, aby zakomunikować mu urzędownie, iż sułtan zamianował go kedywem. Skutkiem tego w Trjeście oddano mu już honory należne panującemu. Kedyw odpłynął wczoraj o godzinie 1-ej z południa na statku Lloyda „Ferdynand Maksymiljan" do Aleksandrji. Towarzyszą mu z rozkazu cesarza austrjacki: kapitan fregaty Englert i kapitan sztabu jeneralnego Kuebach.

Londyn 10-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Dzienniki cieszą się, że w obecnych okolicznościach nawet już mowy być nie może o ewakuacji Egiptu. Tego nawet Gladstone nie odważy się dziś zażądać. Porzucenie młodego kedywa bez opieki byłoby zbrodnią ze strony Anglji.

Rzym 10-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Pancernik wieżowy „Affondatore" otrzymał rozkaz odpłynięcia do Tangeru.

Kair 11-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Ma być zarządzone surowe śledztwo lekarskie z powodu zgonu kedywa. Dopiero na siedemnaście godzin przed śmiercią wezwano lekarzy europejskich. Lekarze arabscy nie poznali się na zapaleniu płuc i leczyli chorego wstrzykiwaniem mu wielkich ilości morfiny.

INFLUENZA.

Rzym 10-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— W Medjolanie influenza wygasa, natomiast sroży się w Turynie, gdzie po 50 osób dziennie na nią umiera. W Rzymie szerzy się bardzo, ale występuje łagodnie.

Londyn 11-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*)— Starszy syn księcia Walji, książę Clarence, poważnie zapadł na influenzę, połączoną z zapaleniem płuc.

Paryż 10-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Arcybiskup z Cambrai umarł na influenzę.

Wiedeń 11-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Klub hr. Hohenwartha postanowił zachować solidarność łączących go grup poselskich.

Berlin 11-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Słychać, że pomiędzy Prusami i Meklemburgją ma przyjść do rewizji obowiązującej umowy wojskowej.

Londyn 10 go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Poufny sekretarz lorda Salisbury pone źć miał wczoraj tajne instrukcje dla przedstawiciela Anglji w Kairze, Baringa.

Londyn 10-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Podobno poseł angielski w Madrycie, Ford, mianowany został posłem w Konstantynopolu.

Londyn 10 go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Lord Dufferin mianowany został posłem angielskim w Paryżu, Morier w Rzymie, a lord Vivian w Petersburgu.

Bern (w Szwajcarji) 10-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Rada związkowa ogłasza rozporządzenie, dotyczące fortyfikacji góry św. Gotarda. Na czele komendy stanąć ma pułkownik, dowodzący dywizją. Fort Airolo otrzymuje stałą załogę.

Rzym 10-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Pomiędzy gabinetem tutejszym i angielskim wymieniono depesze, usuwające z góry możliwość podniesienia przez jakiekolwiek mocarstwo kwestji europejskiej.

Belgrad 10-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Dzisiaj otwartą została sesja skupczyny.

Sofja 11-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Zarządzono środki zwiększonej ostrożności z powodu doniesień o ukazującej się agitacji na większą skalę pomiędzy wychodźcami bułgarskimi, bawiącymi w Serbji.

Sofja 11-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Bułgarscy zarządcy poddali się żądaniom Francji i Porty i zgadzają się dać zadośćuczynienie za wydalenie korespondenta Chadourne'a. Nad formą zadośćuczynienia prowadzą się narady.

Berlin 10-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) —
Ruble w gotówce **200 50** (onegdaj 199.50)
Ruble na dostawę **200 00** (onegdaj 199.—)

Wyrok sądu konkursowego.

W dniu dzisiejszym, o godz. 1-ej z południa, na ogólnem posiedzeniu w sprawie konkursu malarskiego, ogłoszonego w swoim czasie przez Towarzystwo sztuk pięknych, członkowie sądu konkursowego większością głosów następującym artystom za przedstawione obrazy przyznali wyznaczone nagrody:

Nagrodę I-szą rs. 600 Zdzisławowi Jasińskiemu za obraz „Nabożeństwo świąteczne".

Nagrodę II-gą rs. 300 Władysławowi Podkowińskiemu za obraz „Portret damy".

Nagrodę III-cią rs. 200 do podziału przyznano dwom artystom:

Apolonjuszowi Kędzierskiemu za obraz „Wiejski astronom", i

Pawłowi Rosenowi za obraz „Kury".

Listy pochwalne przyznano:

Zofji Stankiewiczównie za obraz „Przed żniwem".

Stefanowi Popowskiemu za obraz „Świt".

Wacławowi Pawliszakowi za obraz „U wrót meczetu".

Wystawa obrazów konkursowych z dniem dzisiejszym została otwarta dla publiczności.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— *Panu Józefowi B. z Kruczej.—Curriculum vitae.*

— *Panu E. G.* — Dziękujemy uprzejmie za ofertę i prosimy o porozumienie się w godz. 11—1 lub 6½—7½.

— *Drowi W. P. z ul. M.*—Dołożymy starań i podamy.

GIEŁDA.

Warszawa d. 11-go stycznia.

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie obiecywały jednomyślnie 199, co odpowiada kursowi 50.25 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż może nastąpić osłabienie tendencji z powodu zakazu eksportu pszenicy z Finlandji. Nasze zebranie rozpoczęło obroty kursem 50.25 (równia 199 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i przy względnie niewielkim pokupie waluty obniżono tę cenę do 50.07½ (t. j. 199.70 m. za 100 rs.). Różnice tworzyły dziś 17½ kop., a przy uwzględnieniu onegdajszego końcowego kursu 22½ kop. na korzyść rubli. W dostawach robiono dziś niewiele. Sprzedano dostawy z odbiorem stałym w końcu b. m. po 50.32½, 50.30 i 50.27½.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlin**em obracano po 50.25, 50.20, 50.17½, 50.15, 50.12½, 50.10 i 50.07½, przeważnie jednak po kursach 50.17½ i 50.15. **Londyn** krótki brano po 10.13 i 10.11½. Za **Paryż** krótki osiągano, jak twierdzi ceduła, 40.57½. **Wiedeń** krótki zbywano, według ceduły, po 86.65 i 86.55.

W **papierach obroty** średnie, przy cokolwiek lepszej tendencji. Żądano za listy **likwidacyjne** 98 i 97.50, względnie do wielkości odcinków, bez nabywców. **Wschodnie pożyczki** w zaofiarowaniu nominalnem po 102.75 II-ej em. i po 103 III-ej em. Zabrano kilkanaście pożyczek premjowych 1 em. z roku 1864 po 239.75 i 240. oraz kilkanaście listów premjowych szlacheckich pełnoopłaconych po 200.50. Pożyczkę wewnętrzną 4% z r. 1887-go I-ej em. ceniono po 95.50, a otrzymano za kilka tysięcy po 95.15.

Listy zastawne ziemskie starano się umieścić po 101.25 1-ej ser. i po 100.40 II, III, IV i V-ej serji, a umieszczono kilka tysięcy I s. po 100.90 i 101, oraz kilkanaście V-ej ser. 100.15 i 100.20. Listy zastawne m. Warszawy ofiarowano po 102 I-ej i II-ej ser., po 100.75 III-ej ser., 99.75 IV-ej i V-ej ser., wzięto kilka tysięcy III-ej po 100.40, oraz kilkanaście tys. IV i V-ej po 99.40 i po 99.45 i 99.55. W żądaniu, bez ruchu, notowano listy zastawne m. Łodzi po 99 I ser., po 98.25 II i III-ej i IV serji. Listy zast. 6% lubelskie, kaliskie i płockie chciano oddać po 104.50, kupiono zaś kilka tys. tych ostatnich po 104. Za obligi kanalizacyjne miasta Warszawy chciano osiągnąć 99.

Sprzedano kilkanaście akcyj Banku handlowego w Warszawie po 356, przy żądaniu po 366, warszawskiego Banku dykontowego ofiar. po 315, warsz. Tow. ubezpieczeń od ognia poszuk. po 225. Żądano po 200 za akcje Józefowa, 225 za Czersk, po 240 Hermanów i Łyszkowice po 600 za Konstancję, przy posz. po 550, po 85 za starachowice, 375, za hutnicze, 275 za Zawiercie.

Godzina 12. Usposobienie giełdy dla walut obcych słabsze.

Nieurzędowe kursa żądane: za Berlin krótki 50.30, za Londyn krótki 10.14½, za Paryż krótki 40.65 i za Wiedeń krótki 86.75.

W. O.

Okowita. Wiadro 100% rs. 11.24³ *netto.* Wiadro 78% rs. 8.95 — 2%. Dowozy obfite. Usposobienie słabe. Ceny warsz. Tow. ocz. i sprzedaży spirytusu 11.42.

— W nrze 10 *Kurjera warszawskiego* z dnia 10-go b. m., w nrze 6 *Wieku* i w nrze 10 z dnia 10-go b. m. *Kurjera porannego* zamieszczone zostało przez pana Konrada Prószyńskiego (Promyka), współwydawcy *Zorzy* ogłoszenie, oczywiście skierowane do zachwiania bytem tegoż pisma. Oświadczam więc, że nr 52 *Zorzy* z r. z. nie został przez drukarnię wydany z powodu odmowy p. Pr. wypłacenia sumy należnej za druk, co było obowiązkiem p. Pr. bo prowadził kasę i pieniądze posiada. Ponieważ z dniem 1-ym stycznia r. b. skończył się kontrakt, mocą którego p. Pr. był przezemnie do spółki przypuszczonym, wydawnictwo *Zorzy* zostaje przy mnie i bez przerwy trwa; numer 1-szy wyszedł już i rozesłanym został, a nra dalsze regularnie i punktualnie wychodzić będą. Zamieszczone przez p. Prószyńskiego pełne fałszu ogłoszenie (zaznaczyć to z boleścią muszę), jak i wstrzymanie wypłaty wywołane zostało obawą konkurencji ze strony rozwijającej się coraz więcej *Zorzy* dla wydawanej przez p. Pr. (Promyka) *Gazety świątecznej*. Sprawę tę oddałem na drogę sądową. Szan. Publiczność o szczegółach 5-cioletniego stosunku p. Prószyńskiego do *Zorzy* w swoim czasie powiadomioną przezemnie będzie. W końcu nadmieniam, że p. Pr. urzędownie został wezwany, by dalszych szkodliwych dla *Zorzy* a wprowadzających publiczność w błąd co do dalszego istnienia tejże *Zorzy*, wycieczek zaniechał

Maksymiljan Malinowski

96 Współwydawca i redaktor „ZORZY“.

— Warszawska ***lecznica dla zwierząt*** przeniesioną została na Sienną nr 78. 71

— Dr ***Gabrjel Wawelberg*** wyjechał na dłuższy czas za granicę. 78

— Do dzisiejszego numeru dołączono dla prenumeratorów na prowincji Tabelę wygranych 5-ej kl. 157-ej loterji klasycznej.

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż z dniem 20 Stycznia (1 Lutego) r. b. 1892, w 13-ym Bielozierskim pułku piechoty, kwaterującym w koszarach m. Łomży, otwiera się miejsce utrzymującego bufet dla oficerów pomienionego pułku.—Życzący przeto podjąć się tej czynności, zechcą się zgłosić do klubu oficerskiego z summą wadjalną rs. 200, w dniu 10 (22) Stycznia r. 1892, dla przyjęcia udziału w licytacji i zawarcia kontraktu. 70r

OGŁOSZENIE.

Podaje się niniejszem do wiadomości, iż w dniu 2 (14) Stycznia r. 1892, w Kancelarji 29-go Czernichowskiego pułku piechoty, kwaterującego w Skierniewicach, odbywać się będzie licytacja na dostarczenie mięsa dla przekarmienia niższych stopni pułku w przeciągu czasu, od dnia 15 Stycznia r. 1892 do 1 Stycznia 1893.—Życzący przyjąć udział w licytacji, raczą się zgłaszać do kancelarji pułkowej, w dniu powyżej oznaczonym, o godzinie 11-ej przed południem.—Wadjum wymaganem będzie w ilości rs. 1,500. 77r

ŁYŻWY

najtaniej w Składzie towarów żelaznych 2108R

J. F. SKIBA,

Krakowskie-Przedmieście Nr 83.

Yacht Club niklowane . . .	rs. 7.50.	**Jackson Haines** polerowane	rs. 4.50.
Courier niklowane	rs. 5.50.	**Courier** polerowane	rś. 3.75.
Halifaks niklowane	rs. 3.—	**Helvetia** polerowane	rs. 3.50.
Angielki niklowane	rs. 1.50.	**Austrja** polerowane	rs. 4.50.
Angielki zwyczajne . . .	rs. —90.	**Halifaksy angielskie** . . .	rs. 1.65.

Cenniki illustrowane na żądanie.

Cenniki illustrowane na żądanie.

MERAN

(Meran, Oberwals, Unterwals i Gratsch). Uzdrowisko klimatyczne w niemieckim Tyrolu południowym (317—520 metrów). Stacja dr. żel. **Bezpośrednie** (sypialne) **wagony z Wiednia, Monachium, Lipska i Berlina.**—Piękne położenie, wyborowa, od wiatrów zabezpieczona stacja zimowa, szczególniej wskazana dla **chorych piersiowych, nerwowych i skrofulicznych. Kuracja przyrodolecznicza** według metody **Oertel'a**. — Urządzenia kuracyjne. Ścisłe stosowane przepisów **hygienicznych i profilektycznych. — W r. p.** bawiło 10,000 chorych, 8,000 turystów.—Prospekty bezpłatnie.

57R **ZARZĄD KURACYJNY.**

Nowy-Świat № 49.

Magazyn Narzędzi chirurgicznych i stalowych

Gustawa Mann,

egzystujący 75 lat, przeniesiony został z dniem 8-ym Stycznia r. b., do domu J. O. Księcia Czetwertyńskiego, Nowy-Świat 49,

poleca w dużym wyborze,

po cenach umiarkowanych,

Scyzoryki, Brzytwy, Nożyczki, Noże stołowe i kuchenne, Narzędzia chirurgiczne, Środki opatrunkowe, Bandaże rupturowe, wiele przedmiotów ortopedycznych, Wyroby z gummy i kauczuku, Narzędzia ogrodnicze etc. etc.

Reparacje prędko wykończa,

po cenach najniższych. 84

Nowy-Świat № 49.

Fabryka amerykańskich Wyżymaczek

EMPIRE

Wringer Comp. Auburn N. Y., gwarantuje **tylko** za te **WYŻYMACZKI**, które zaopatrzone są bieżącym numerem i **Marką Fabryczną** w formie, o czem z **oryg. dokumentów** fabrycznych przekonać się można w Składzie Głównym **Adama Kempińskiego,** Senatorska 32. 76r

Podkowy

E. W. Comp.

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne kaucjonowane biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12, rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 42r

Adres biura rekomendacji nauczycieli, nauczycielek i bon Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 814

Biuro rekomendujące nauczycieli, metrów, guwernantki, bony, rządców. Jasna 2. Dąbrowska. 956

Lekcje francuskiego teoretycznie i praktycznie. Doskonały akcent. Miesięcznie rs. 3. Hoża 34, m. 5. 540

Lekcyj francuzkiego języka udzielam, oraz konwersacji. Wielka 31, m. 10. 710

Lekcyj muzyki. Patent konserwatorjum. Marszałkowska 94, mieszkania 25. Od godziny 12½—2. 967

Niemka rodowita, z patentem, znająca język russki i polski, udziela lekcje konwersacji, niemieckiego. Oferty przyjmuje Kurjer Warszawski pod wyrazem „Berlin." 776

Nauczycielka posiadająca gruntownie języki francuski i niemiecki z konwersacją, russki i przedmioty klasyczne, poszukuje lekcyj. Chmielna 70, m. 1. 952

Nauczycielka z patentem gimnazjalnym i francuzkim poszukuje lekcyj, korepetycyj. Kotzebue 4, m. 9. 955

Nauczycielka muzyki z patentem, ma kilka godzin wolnych. Oferty proszę składać w kantorze Kur. Warsz. dla A. A. 932

Nauczycielka kroju najnowszym francuzkim systemem udziela lekcyj takowego na pensjach i w domach prywatnych. Szpitalna 3, m. 6. 910

Nauczycielka z patentm wyższym, specjalistka w matematyce, przygotowuje do gimnazjum i udziela korepetycyj. Nowy-Świat 21, sklep p. Tarnowskich. 38335

Pomieszczenie wygodne dla kształcących się w inst. muzycznym lub zakładach naukowych, pomoc, opieka rodzicielska u nauczyciel, ceny umiarkowane. Nowy-Świat 47, mieszkanie 4. 960

Osoba posiadająca wyższy patent z Rygi, z gruntowną znajomością francuzkiego, niemieckiego i literatury, poszukuje lekcyj lub demi-place. Świętokrzyzka 19, m. 19. 916

Poszukuję wykładów języka francuzkiego, wzamian za lekcje buchalterji podwójnej i rachunkowości. Oferty przyjmuje Kur. War. „Buchalterowi." 934

Pomieszczenie dla panienek uczęszczających do instytutu muzycznego, lub zakładów naukowych, konwersacja francuzka, muzyka zbiorowa, pomoc w naukach, opieka macierzyńska. Nowy-Świat № 8, m. 32. 714

Poszukuje się towarzyszów do wspólnej nauki języka i literatury niem., oraz korespondencyj. Bliższa wiadomość: Ciepła 9, mieszkania 28. 674

Student uniwersytetu, gruntownie posiadający języki starożytne i matematykę, poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Krucza 31, mieszkania 48. 83r

Śpiewu lekcje będę udzielał w domu i po za domem. Wspólna 20—4. Zastać można między 12-tą a 2-gą. 705

Udzielam lekcyj muzyki oraz przygotowuje do inst. muzycznego. Włodzimierska № 2, mieszkania 6. 780

Uczeń klasy IV-ej filolog poszukuje korepetycyj. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod literami S. K. 968

Udziela lekcyj gry fortepianowej oraz przysposabia do Konserwatorjum nauczycielka posiadająca patent. Nowy-Świat 44, mieszkania 20. 929

W nowej szkole rzemiosł dla kobiet Aleksandry Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17. Rozpoczynają się kursy: kroju sukien, bielizny, szycia, strojów, pończoszníctwa, koronkarstwa, haftu, rękawicznictwa, krawatów, szmuklerstwa, robót włóczkowych, tkactwa, rysunków, litografji, grawerstwa, retuszerji, heljominiatur, malowania, wypalauia na drzewie, skórze, koszykarstwa, introligatorstwa, terrakoty. Pensjonarki przyjmuje. 38458

Wygodne pomieszczenie dla uczennicy instytutu muzycznego lub innego zakładu naukowego. Złota 27—8. 706

Stancja dla uczniów szkół prywatnych. Warunki przystępne. Złota 24—12. 463

Zakład leczniczo-gimnastyczny A. Korycińskiej, Krakowskie-Przedmieście № 17.—Zapis przyjmuje na rozpoczynające się kursy dla pań i dzieci.—Gimnastyki udzielają lekarze ortopedycznej i hygienicznej. 38459

Doniesienia osobiste.

Dla Konwalijki na poczcie list. 958

List wysłany dla „Stefana R-cza." 933

Podolance Dyonizie F. S. list wysłał. 949

Szlachcic, kawaler, młody, mieszkam w gubernji kijowskiej, mam funduszu 30,000 rs., z braku znajomości poszukuję drogą anonsu na żonę panny do 24 lat, przystojnej, z niejakim posagiem, któryby pozostał jej własnością. Proszę traktować serjo. Łaskawe oferty składać poste-restante Warszawa „Samotnikowi № 9," 573

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

A) 20 rs. miesięcznie. Młody człowiek, handlowiec, b. ładnie piszący, poszukuje zajęcia. Oferty w Kurjerze dla „Witolda M." 686

Angielka z Londynu, (gruntownie francuzki, włoski). 3 Miodowa, oficyna 25. 38068

Adres. Kucharz przyjmuje obstalunki tanio, wesela, kolacje. Cukiernia, Nowy-Świat № 44. 48

Buchalterka wykwalifikowana poszukuje od Nowego Roku odpowiedniej posady przy księgach lub kasie. Bliższa wiadomość u nauczyciela buchalterji Gustawa Chwata, Niecała 4. 37796

Kucharz prowincjonalny i cukiernik, znający dobrze swój fach, umiejący robić sery, żonaty, poszukuje miejsca. Zajazd Płocki № 11. 678

Panienka biedna, znająca dobrze krawiecczyznę, prosi o miejsce do domu prywatnego, bardzo tanio przyjmuje do domu robotę. Ulica Czerniakowska 81—20. 965

Kuchmistrz specjalista, przyjmuje wszelkie zamówienia na zebrania weselne i inne uroczystości, z kompletnym serwisem i usługą od cen najprzystępniejszych do cen najwyższych od osoby, tak w Warszawie jak i na prowincji. Wiadomość w handlu win p. Krupskiego, plac św. Aleksandra. 035

Osoba średniego wieku, niemka z Poznania, posiadająca język niemiecki z pięknym akcentem francuzki i muzykę gruntownie, poszukuje zajęcia.—Adres: Nowolipie 4, mieszkania 11, do godz. 3-ej. 101r

Poszukuję zajęcia dziećmi, towarzystwa pojedyńczej osoby, szycia.—Żórawia 11, mieszkania 15. 941

Panna, kompletnie uzdolniona do strojów, poszukuje miejsca w Rossji.—Chmielna 16, mieszk. 3. 959

Panna zdolna w krawiecczyznie, znająca krój francuzki, która już pełniła obowiązki panny służącej, szuka odpowiedniego zajęcia na stałe lub przychodnią.—Mazowiecka 5, mieszkania 2. 944

Przyzwoita panienka, obznajmiona z handlem, poszukuje miejsca kasjerki, lektorki lub sklepowej w Warszawie lub na prowincji, z rekomendacją osób wiarogodnych. Oferty pod lit. K. H. proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. 86r

Zdolny ślusarz-monter, który pracował kilka lat za granicą, obeznany z konstrukcjami maszyn, poszukuje zajęcia. Oferty pod „W. W. Monter" przyjmuje kantor Kurjera. 412

b) Zaofiarowane.

Angielka lub włoszka muzykalna, dystyngowana, wykształcona, może znaleźć miejsce na demi-place. Szkolna 6, m. 3. 272

Bona niemka potrzebna zaraz, znająca szycie i trochę metodę freblowską. Wiadomość na miejscu, ulica Miedziana № 5, u właścicielki domu. 778

Ekonom, dobry rolnik-gospodarz, skromnych wymagań, kawaler, niemłody, z dobremi świadectwami, umiejący pisać, potrzebny.—Chmielna 60, m. 3. 522

Francuzka ładnie mówiąca, z doskonałemi świadectwami, potrzebna zaraz na wyjazd. Świętokrzyzka 16, m. 18, od 12—2-ej. 731

Maszynistki potrzebne do bielizny męzkiej. Ulica Twarda № 5, m. 31. 950

Potrzeba ogrodnika żonatego, wykwalifikowanego, obeznanego ze wszystkiemi gałęziami ogrodnictwa, do ogrodu, gdzie oranżerje, cieplarnie, ananasarnia, szkółki drzew owocowych i dzikich. Zgłaszać się: hotel Victoria № 9, do godziny 10-ej zrana. 666

Potrzebni są uczniowie do litografji przy ul. Bielańskiej 16. 664

Panny podręczne potrzebne są zaraz do pracowni sukien, Żórawia № 34, m. 31. 84r

Potrzebna maszynistka do bielizny. Elektoralna 43. 77r

Potrzebne panny do haftowania. Złota № 58—12. 794

Podręczne do staników potrzebne. Pracownia Jadwigi Kamińskiej, Nowy-Świat № 22. 962

Retuszer potrzebny do klisz i papieru. Nowy-Świat № 61. 772

Uczeń potrzebny do felczera. Plac św. Aleksandra № 8. 524

W bardzo poważnym handlu potrzebna jest zaraz kasjerka-sklepowa, osoba młoda, inteligentna, pracowita, przyjemnej powierzchowności, z zacnego domu i obeznana z handlem, niemiecki, russki, polski gruntownie, mogąca wykazać się poważnemi rekomendacjami (bez kaucji). Oferty, adres imienny, curiculum vitae należy składać: Kurjer Warszawski sig. „Posada dla sklepowej." 102r

Kupno i sprzedaż.

Bardzo tanio sprzedaję biżuterję złotą, srebrną, pierścionki najnowszych fasonów 56 próby od rs. 2 kop. 80, kolczyki wężykowe od rs. 1 kop. 90, krzyżyki od rs. 2 kop. 50, ślubne obrączki złote od rs. 8 i t. d. Kupuję srebro, złoto, zamieniam na nowe. Przyjmuję wszelkie obstalunki podług najnowszych wymagań oraz reparacje, złocenie, srebrzenie; wszystko wykonywam tanio, sumiennie. Oraczewski, Nowy-Świat № 36. 100r

Do sprzedania faeton nowy, lekki, wygodny i tani. Ulica Leszno № 70, u stelmacha. 859

Dywan kanwowy ręcznej roboty, 6 łokci długi, 6 szeroki, nowy, nieużywany, b. tanio do sprzedania. Bielańska 22, m. 4. 709

Fortepian zagranicznej fabryki, prawie nowy, z metalowym błatem i szprejcami, do sprzedania. Ul. Ogrodowa № 43, m. 14, od godziny 4-ej po południu. 337

Futro skunksy tanio do sprzedania. Trębacka 11, m. 17. 799

Fortepian Kralla rs. 290 do sprzedania, Elektoralna 6, m. 17. 329

Fortepian bardzo dobry rs. 170. Szeroka Freta 18, m. 7. 931

Fabryka powozów M. Sejdemana, Leszno 52, sprzedaje faetony, wolanciki, szarabany i sanki. 942

Frak, herophon, łyżwy, maszyna Singera tanio. Marszałkowska 94, mieszk. 14. 965

Garnitur mebli roboty Simlera, wysłanie, pokrycie nowe, sprzedam tanio, oraz otomanę. Bracka 4, szwajcar wskaże. 514

Gater do tartaku potrzebny zaraz, w dobrym stanie, szerokość ramy od 18 do 24 cali, z ruchem od dolnej transmisji. Oferty z dokładnym opisem, ceną i wskazaniem miejsca, gdzie gater widzieć można: Senatorska 19, mieszkania 11. 694

Jest do sprzedania fortepian Hofera. Ulica Senatorska № 31, mieszkania № 2. 726

Komin żelazny do kotła parowego, potrzebny zaraz. Niemniej jak 60 stóp angielskich wysoki i nie mniej jak 26 cali ang. światła.—Oferty z ceną i adresem gdzie komin obejrzeć można, proszę adresować: Senatorska 19, m. 11. 966

Komplety srebra 84 próby na 6, 12, 18 osób, mało używane, sprzedaje tanio Henryk Juwiler. Nowy-Świat 61, mieszk. 15. 98r

Kareta czteroosobowa, silna, do sprzedania. Krucza 9. 724

Kasy ogniotrwałe najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 6r

Lando Somera w bardzo dobrym stanie, dwa konie, uprząż na jednego, do sprzedania.—Włodzimierska 12. 764

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.—Marszałkowska, № 108, od ulicy Chmielnej № 37, m. 30. 180

Meble tanio! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, otomana, szafka lustrzana. Marszałkowska 119, między Złotą a Sienną, mieszkania 15, parter, w drugiej bramie. 38572

Meble rozmaite, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, biura, kredensy, łóżka, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, mieszkania 13, w bramie na lewo. 889

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, perski, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslong, firanki. Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 614

Meble z trzech pokojów z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania. Wiejska № 19, wiadomość u stróża. 76r

Meble, garnitury, otomany, sofy, szeslongi, łóżka machoniowe z materacami, szafa, bibljoteka, czarne biurko damskie. Elektoralna 20, m. 13. 732

Meble palisandrowe, używane, do sprzedania tanio.—Wiadomość u stróża, ul. Świętokrzyzka № 35. 801

Mebli garnitury gabinetowe od 35 rs., otomany 22, szeslong 16, fotel skórzany.—Przyjmuje obstalunki i przeróbki tanio.—Wodzyński, Marszałkowska 77. 953

Nowe obowiązujące blachy z numerami do czapek dla stróżów domów, przepisanej formy przez władzę, wyrabia fabryka Józefa Poznańskiego, ul. Długa № 43 (róg Bielańskiej). 45r

Otomanę i sofę sprzedam bardzo tanio. Bracka 19, m. 8. 951

Potrzebna umywalka duża, z marmurowym blatem. Oferty z oznaczeniem ceny proszę składać w Kurjerze pod lit. L. A. 699

Pianino zagraniczne do sprzedania albo wynajęcia. Długa 27, m. 13. 691

Pianino zagraniczne, nowe, do sprzedania. Ceny przystępne. Długa 35—5. 938

Rozmaite obrazy dawnych mistrzów do sprzedania po cenie umiarkowanej. Obejrzeć je można w domu przy ulicy Marszałkowskiej № 87, mieszkania № 3, zrana od godziny 10 do 12-ej. 280

Ślubna suknia, welon, kwiaty nieużywane, do sprzedania. Żórawia № 31, m. 7. 774

Tanio futro męzkie do zbycia. Nowy-Świat 25, mieszk. 5. 921

Z powodu wyjazdu są do sprzedania aparaty pneumatyczne z przyrządami, modelami, za połowę ceny. Sprzedaję także i pojedyńczo. Tamże jest magiel pokojowy do sprzedania.—Chłodna № 5, zakład ślusarski, Siekierzyński. 99

Zostawiono 3 bransoletki złote z brylantami do sprzedania u jubilera Oraczewskiego, Nowy-Świat 36. 88r

Z. Krasnodębska, dawniej Warsz. Stowarzyszenie sprzedaży owoców, Chmielna 26, poleca oprócz owoców świeżych, przetwory owocowe: soki, konfitury, konserwy, powidła, marmelady, korniszony, grzyby, rydze, jarzyny, owoce suszone z fabryki „Kornelin", wina owocowe, ser litewski, wyborny szwajcarski krajowy i inne artykuły kolonjalne. 523

Z powodu żałoby do sprzedania garderoba damska i męzka w dobrym stanie, między innemi suknia jedwabna balowa i dwa okrycia pluszowe watowane nowe oraz dwa wielkie obrusy. Krucza 15, mieszk. 5. 593

Z powodu wyjazdu sprzedaję szafę, kredens, bibljotekę, lustra, lampy, portjery, komodę, umywalnię, gzymsy, stoły, szeslong, dywany, zegar, poduszki, łóżko z materacem, samowar, miedź, drobiazgi i kuchenne sprzęty. Nowogrodzka 31—15. 961

Interesa handl. i mająt.

Apteki poszukuje się z obrotem od 5 do 7 tysięcy rubli do kupna lub w dzierżawę. Oferty szczegółowe proszę nadsyłać pod adresem: M. Z., Nowogrodzka № 37, mieszk. 5. 697

Dom średniej wielkości, w nowej dzielnicy Warszawy, do sprzedania na dogodnych warunkach. Wiadomość udzieli adw. przys. Sztochel, Marszałkowska 129, od 5—7-ej po południu. 693

Do sprzedania sklep dystrybucyjno-spożywczy z powodu śmierci właściciela.—Wiadomość: Chłodna № 30, u fryzjera. 779

Do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski, sumę, dom w Warszawie. Potrzebna na dom suma 48,000 na 6%. Wiadomość: Złota 58, m. 5, od 3 do 8-ej. 773

Do zakładu górniczego funkcjonującego, przynoszącego 15% czystego zysku, potrzebny wspólnik z kapitałem 6,000 rs. Oferty składać w Kurjerze Warsz. z napisem „Górnictwo." 937

Dom dwupiętrowy z szynkiem, w okolicy staromiejskiej, do sprzedania. Mokotowska 21, u właściciela, od 3—5-ej. 617

Mający 3,000 rs. może mieć trzysta rubli stałego rocznego dochodu, opartego na zakładzie przemysłowo-handlowym oraz dwóch odpowiedzialnych poręczycielach. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod „E. R. 3,000." 668

Na pierwszy numer po Towarzystwie dóbr w gubernji piotrkowskiej, włók 65, w tem lasu urządzonego włók 35, potrzeba zaraz rs. 30,000. Wiadomość: Wilcza 27, miessk. 11, od 4-ej po południu. 529

Magle do sprzedania z wyrobionemi gospodami. Komorne tanie. Elektoralna 19. 718

Od 3—6,000 rs. potrzeba na dom w Warszawie. Wiadomość: Złota 58, mieszk. 5, od 3 do 8-ej wieczór. 532

Potrzebne zaraz 10,000 rs. na czystą hypotekę dóbr ziemskich w Lubelskiem. Oferty złożyć: Marszałkowska 114, m. 44, u p. Dobrzyńskiego. 917

Rubli 9,000 do wypożyczenia na dom przy pryncypalnej ulicy, na 1-szy numer po Towarzystwie. Procent 6%. Wiadomość: Mazowiecka 11, od 5 do 6-ej, u A. Bandtkie. 653

Rubli 1,000 potrzeba na spłatę na 1-szy numer hypoteki. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. J. G. 892

Rubli 6,000 potrzebne są zaraz na pierwszy numer hypoteki browaru murowanego, z prawem propinacji i 40 mórg ziemi w gub. radomskiej. Szanowni refiektanci raczą się zgłosić na Marszałkowską № 114, do magazynu mebli. 715

Rubli 5,000—6,000 potrzebne zaraz na majątek ziemski w powiecie warszawskim, na I-szy numer hypoteki. Wiadomość u W-go Chodeckiego, notarjusza w hypotece, Miodowa, w Warszawie. 658

Rubli 7,000 na 7% potrzeba na pierwszy numer kamienicy warszawskiej. Pośrednicy i żydzi wyłączeni. Oferty przyjmuje Kurjer do 13-go stycznia pod „Uczciwa lokacja." 766

Rubli 7,000 pożyczę na 7% na dom w Warszawie, na 1-szy numer hypoteki. Leszno 26, m. 18. 324

Sklepik spożywczy z dystrybucją do sprzedania. Ul. Waliców № 23. 676

Sklep spożywczo-dystrybucyjny z mieszkaniem wyjeżdżając sprzedam tanio. Leszno № 31. 787

Skład węgli jest zaraz do odstąpienia. Sienna № 34. 672

Skład węgla do sprzedania za 150 rs., komorne tanie. Dzielna № 63. 665

Skład węgla do sprzedania. Ul. Dobra 35. 742

Sklep kolonjalny z winami krymskiemi i dystrybucją zaraz do sprzedania. Wiadomość w sklepie, ul. hr. Berga № 8. 730

Sklep spożywczo-dystrybucyjny w dobrym punkcie do sprzedania. Zgoda № 6. 652

Sklep kolonjalny do sprzedania. Świętokrzyska № 15. 707

Sklep spożywczy do sprzedania za przystępną cenę, mieszkanie obszerne, komorne tanie. Ul. Solec № 99. 917

Sklep do sprzedania tanio z powodu nagłych interesów, mieszkanie wygodne. Wiadomość ulica Podwale № 17, w hotelu Słowiańskim, u szwajcara. 963

Technik z kapitałem poszukiwanym jest do współki, w celu urządzenia jakiegokolwiek przedsiębiorstwa przemysłowego w piętrowym budynku murowanym z motorem wodnym, odległym o 22 wiorsty od stacji kolei żelaznej i o wiorst 30 od miasta gubernjalnego. Oferty uprasza się adresować: m. Cudnów gub. wołyńskiej, W-ny K. J. Taranow. 895

Ulica Chmielna № 68. Magle do sprzedania w dobrym punkcie z powodu słabości właścicielki. 940

Z powodu wyjazdu skład węgli do sprzedania. Krucza 15, w sklepie. 725

Zakład kąpielowy do wydzierżawienia na dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Krucza № 46, m. 4, od godziny 4 do 6-ej po południu. 717

Z powodu wyjazdu z Warszawy jest do sprzedania dom w centrum miasta, na korzystnych warunkach. Wiadomość: ul. Krucza № 23, mieszk. № 11, pomiędzy 2 a 6-tą. 858

Za bezcen! Sklep piśmienno-galanteryjno-dystrybucyjny do sprzedania z powodu ważnej przyczyny. Oferty pod L. M. przyjmuje Kurjer. 964

Zdolnej bufetowej lub cukiernika z kapitałem 500 rs. poszukuję do współki. Wiadomość: Elektoralna № 17, m. 16. 954

Lokale.

A) Duży pokój umeblowany, z usługą. Senatorska 11, m. 22. 93

Dwa pokoje i kuchnia na parterze, do wynajęcia na sześć miesięcy, za rs. sto. Senatorska 28, stroż wskaże. 763

Każdego czasu do wynajęcia 1 pokoik, kuchnia. Piękna 45. 897

Mokotowska № 19. Sklep spożywczo-dystrybucyjny z lokalem, istniejący od lat 10-u od Nowego Roku do wynajęcia, jak również dwa lokale po jednym pokoju z kuchnią. Wiadomość na miejscu, między godziną 10—12 w południe. 253

Pokój z alkową i przedpokojem, przyzwoicie umeblowane, potrzebne zaraz. Oferty w kantorze Kurjera pod Z. P. 13. 91r

Potrzebne mieszkanie, 5 pokoi i kuchnia, za rs. 600—700 rocznie, zaraz lub od lutego, w stronach Leszna, Elektoralnej, Senatorskiej, Bielańskiej. Oferty przyjmuje kantor Kurjera pod lit. H. M. 721

Potrzebny zaraz w okolicach hotelu Europejskiego duży, przyzwoicie umeblowany pokój, z dobrym obiadem, dla dwóch pań na sześć tygodni. Zgłosić się: Chmielna № 7, mieszk. 5. D. P. Nagrodzka. 775

Przy ulicy Mazowieckiej 5, w blizkości ogrodu Saskiego, zarządu pocztowego i innych władz, do wynajęcia od 1 kwietnia r. b. całe 1-e piętro, 10 pokoi, przedpokój, cztery wejścia, z wszelkiemi wygodami, przydatne na kantor banku lub inne biura. (Dom skanalizowany), wiadomość u właściciela domu. 27r

Pokój do odnajęcia, ciepły i widny, ze wspólnym przedpokojem. Może być z usługą i życiem. Cena nizka. Chmielna 7, m. 2, na parterze, 797

Pomieszczenie przy familji dla dwóch uczniów ze szkół prywatnych lub też pokój umeblowany z usługą i opałem dla kawalera. Bliższa wiadomość od 12 do 4-ej po południu, Nowy-Świat 8, m. 30. 587

Salon z balkonem, na 1-em piętrze od frontu, do wynajęcia za rs. 15 miesięcznie. Adres: Nowolipie 4, mieszk. 5. 66r

Teraz lub od lutego potrzebuję 2, 3 do 4-ch pokoi, z przedpokojem i kuchnią. Oferty: Jerozolimska 82, do rządcy. 244

Umeblowane 4 pokoje z kuchnią, zaraz do wynajęcia. Szpitalna 10, m. 11. 777

Zaraz 3 pokoje razem lub osobno, umeblowane, eleganckie. Obiady, łazienka. Złota 16, mieszkania 5, druga brama od Marszałkowskiej. 939

Zaraz jeden lub dwa pokoje, na 1-m piętrze, od frontu, może być umeblowane. Nowy-Świat 45, m. 3. 948

Doniesienia rozmaite.

A) Kto chce oddać losy w sub kolektę, na bardzo dokrych warunkach i w uczciwe nie spekulacyjne ręce, niech zostawi adres przy ulicy Chmielnej 17, m. 5. 812

A) Białe okrycia, suknie balowe, kostjumy rozmaitej narodowości, domina wynajmuje od rubla. Bednarska 21. (Farbiarnia). 28r

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości w każdym czasie. Ulica Świętojerska № 22. 861

Aux Quatre-Saisons. Szpitalna 3. Pracownia sukien, okryć i ubrań dziecinnych podług żurnali paryzkich. Ceny najniższe. Suknie wieczorowe wykończa w 24 godzin. 911

Egzercytować się można na godziny. Pianino wyborne. Aleksandrja 20—18. 759

Massaż wszelki wykonywa najtaniej pod kierunkiem lekarza masażysta Marcin Weissfeld. Grzybów 16. 712

Nakładem księgarni Bukowieckiego, Marszałkowska 100, wyszły: Kalendarzyk kieszonkowy w blaszanym futerale 7½ kop. Jankowski „Staccato" 40 kop. Nabyć można we wszystkich księgarniach. 279

Nagrody rs. 5. W przejeździe dorożką № 684 z teatru ulicami: Bielańską i Nalewkami na Świętojerską zaginęła lornetka aluminiowa (z glinu) z malowidłami. Znalazca zechce za powyższą nagrodę oddać na Świętojerską № 16, do Walfisza. 870

Obiady przyzwoite wydaję od 2-ej do 5-ej, miesięcznie 10 i 12 rs. Zgoda 5, stróż wskaże. 255

Pracownia Natalji W., Nowy-Świat 40, przyjmuje suknie, okrycia, futra. Żurnale paryskie, robota prędka i elegancka, ceny nader przystępne. 549

Pralnia Teresy, Marszałkowska 124, z dniem 8 stycznia r. b. przeniesiona na Świętokrzyzką № 35. 783

Przybłąkał się pies, jamnik, odebrać można: Książęca, róg Smolnej, u szwajcara. 808

Przechodząc ulicą Ogrodową na Marszałkowską zgubiono kołnierz imitacja bobrów. Znalazca raczy odesłać; Nowolipie 50, mieszkania 11. 943

Przed Nowym Rokiem zaginęła suczka czarna, młoda, łapki żółte i uszy długie. Łaskawy znalazca raczy odprowadzić na ulicę Żórawią № 9, m. 1, za nagrodą. 945

Panienki życzące pobierać lekcje robót, zechcą zostawić adres w kantorze tegoż pisma pod signum „Roboty ręczne." 760

Ślizgawka na folwarku Świętokrzyzkim. Ulica Nowogrodzka, wejście kop. 10. Uczniowie i dzieci kop. 5. 736

XX) Wachlarze paryzkie, prześliczne, w ogromnym wyborze, sprzedaje. 752

XX) Najtaniej—specjalny skład wachlarzy J. Lukrec, Marszałkowska 132, 1-sze piętro. 752

W drukarni *Kurjera warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 30 Декабря (11 Января) 1891/2 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).